

PROTOKÓŁ Nr XXII/2016

dwudziestej drugiej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach,
odbytej w dniu 24 września 2016 roku
w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach
przy ul. Konopnickiej 4

Pan Bogusław Wierzbicki - Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach powitał wszystkich przybyłych i otworzył XXII sesję VII kadencji Rady Miejskiej w Jezioranach oraz oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 12 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 12 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – **lista obecności radnych stanowi załącznik nr 8 do protokołu**, **lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 9**, **lista obecności zaproszonych gości – załącznik nr 10**. Na sekretarza obrad powołany został **Radnego Andrzeja Ukleja**.

Obrady rozpoczęto o godz. 9.00 zakończono o godz. 13.35.

Przewodniczący Rady zaproponował wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi W. T. na działalność Burmistrza Jezioran.

W wyniku głosowania Rada jednogłośnie wprowadziła do porządku obrad XXII sesji ww. projekt uchwały.

Po wprowadzonej zmianie porządek sesji przedstawiał się w sposób następujący:

1. Otwarcie i akceptacja porządku obrad.
2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.
3. Interpelacje i wnioski radnych.
4. Wolne wnioski i zapytania.
5. Omówienie wykonania budżetu gminy za I półrocze 2016 roku oraz informacji o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy na lata 2016-2029 za I półrocze 2016 roku.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) rozpatrzenia skargi W. T. na działalność Burmistrza Jezioran,
 - 2) pozbawienia kategorii drogi gminnej publicznej Nr 163352N na odcinku Radostowo - Derc (działka nr 517/1 obręb Radostowo),
 - 3) zaliczenia drogi gminnej wewnętrznej we Franknowie położonej na działce nr 205 do kategorii gminnej drogi publicznej,
 - 4) zmian w budżecie gminy na 2016 rok,
 - 5) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016-2029.
7. Przyjęcie protokołu XXI sesji.
8. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Ad. 2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.

Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran: „Zanim złożę sprawozdanie, może nie wszyscy wiedzą, ale mamy od 1 września nowego Kierownika Posterunku w Jezioranach jest Pan dzisiaj na sesji. Pan Budzyński, którego Państwo część pewnie zna, był kiedyś tutaj u nas, pracował. Teraz będzie kierował tym Posterunkiem. Ze spotkań, które odbyłem z Komendantem Miejskim i z szefem Komisariatu w Biskupcu wiem i zdążyłem już poznać na patrolu, mamy nową Panią policjant, ale to więcej powie może Pan Kierownik. Bardzo przepraszam, bo później podejrzewam, że Pan Kierownik ma dużo pracy. Także nie chciałbym też go przytrzymywać do końca, żeby musiał z nami być. Także chciałbym, żeby w tym momencie Państwu się przedstawił, którzy nie znają, powiedział o tych działaniach kadrowych głównie, to nas wszystkich interesuje najbardziej, jakie są podejmowanie i w jaki sposób być może za niedługo w Jezioranach stan osobowy wróci do normalności.”

Przewodniczący Rady: „Dziękuję Panie Burmistrzu, wszyscy jak tu siedzimy jesteśmy zadowoleni, że Pan objął posterunek. Życzymy Panu samych sukcesów dla swojego dobra i naszego dobra. Jednocześnie wypada podziękować tutaj nieobecnemu Pańskiemu poprzednikowi za wszystko co zrobił dla nas na tym stanowisku. Jeszcze raz gratuluje i życzę wszystkiego najlepszego i bardzo proszę o zabranie głosu.”

Pan Sławomir Budzyński – Kierownik Posterunku Policji w Jezioranach: „Może dwa słowa powiem od siebie. Moje nazwisko Budzyński w latach 2008-2012 byłem tutaj dzielnicowym miejskim, może nie wszyscy mnie pamiętają, być może nie byłem najbardziej lubianym, ale natomiast może skutecznym. Na chwilę obecną jak Państwo wiecie posterunek ma kiepską obsadę, jeżeli chodzi o policjantów. Dwóch policjantów jest oddelegowanych. Myślę, że ten stan rzeczy zmieni się z początkiem roku i będzie wówczas, z resztą liczę tutaj na Pana Burmistrza, który ma dużo do powiedzenia w tej kwestii. Myślę, że od początku roku będziemy działali w pełnym składzie. To chyba tyle na początek.”

Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran:

„Informacja ze sprzedaży mienia:

Sprzedano:

1. działkę niezabudowaną numer geodezyjny 112/7 o pow. 0,1209 ha obręb Piszewo w drugim ustnym przetargu nieograniczonym za kwotę 41 746 zł osobom fizycznym,
2. nieruchomość składającą się z działek niezabudowanych oznaczonych numerami geodezyjnymi 135/32 o pow. 1,1455 ha i 151/1 o pow. 0,1227 ha (łącznie powierzchnia 1,2682 ha) położoną w obrębie Jeziorany-Kolonie w pierwszym ustnym przetargu ograniczonym za kwotę 22 743 zł osobom fizycznym,
3. działki niezabudowane numer geodezyjny 123/2 o pow. 0,0421 ha i 122/3 ha o pow. 0,0459 ha obręb Derc w ramach regulacji stanu prawnego drogi i na poprawę warunków zagospodarowania za kwotę 8 903 zł osobom fizycznym.

Zakupiono:

- od osoby fizycznej część działki zajętej pod drogę gminną oznaczonej numerem geodezyjnym 119/2 o pow. 0,0331 ha obręb Derc za kwotę 2 294 zł.

Proszę Państwa, sprzedaliśmy trzy działki, tej sprzedaży jest niewiele. Być może wynika to także ze stanu możliwości finansowych mieszkańców, czy ewentualnych nabywców. Niemniej jednak liczyliśmy na większe dochody ze sprzedaży mienia, też było to wliczane do budżetu tegorocznego. W zeszłym roku ta sytuacja w sprzedaży była trudna, praktycznie niewiele się sprzedawało. Ale proszę Państwa miejmy nadzieję, że ta sytuacja się zmieni w sytuacji, kiedy w końcu nastąpi uchwalenie studium dla całego obszaru. Za parę dni Samorząd Województwa będzie podejmował uchwałę w sprawie zmiany uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Doliny Symarny, co na ostatniej sesji Państwo opiniowaliście i w związku z tym będzie powoływana cała procedura związana z uchwaleniem studium, a co dalej idzie ewentualny plan miejscowy. W tym okresie krótkim, bo to było 27 lub 28 sierpnia, podpisałem w poniedziałek 29 z Marszałkiem umowę na remontowanie dróg w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na te trzy drogi Polkajmy – Franknowo, Franknowo – Kramarzewo i w samym Franknowie. W tej chwili jesteśmy na etapie opracowywania specyfikacji i warunków zamówienia, żeby ogłosić przetarg. Zmieniła się ustawa prawo zamówień publicznych, bardzo duża rewolucyjna zmiana dotycząca dokumentów i rzeczy, które możemy żądać i rzeczy na podstawie których możemy oceniać ofertę. Jest to o tyle ważne, cała ta procedura z uwagi na to, że jakkolwiek błąd w tej procedurze specyfikacji istotnych warunków zamówienia będzie powodował to, że będą tzw. współczynniki korygujące dotyczące kwestii przekazania środków. Jeżeli coś zrobimy źle będzie współczynnik korygujący i o tą kwotę wynikającą z nieprawidłowości będzie zmniejszona wielkość dofinansowania. Dlatego wymaga to należytej staranności, pracownicy pracują już od trzech tygodni nad tym dokumentem. Jeżdżą na dodatkowe szkolenia, aby nie popełnić żadnego błędu. Odbyło się także spotkanie, czyli zostałem zaproszony na Radę Pedagogiczną Szkoły Ponadgimnazjalnej. Państwo dobrze wiecie klasa mundurowa nie została uruchomiona, zostały tylko złożone cztery podania, niestety ten pomysł nie wyszedł i w związku z tym pytanie co dalej ze szkołą, jaki dalszy rozwój. W międzyczasie Pani Dyrektor Kinga Tomaszewska jest na urlopie zdrowotnym. Pełni obowiązki w tej chwili Pani, która uczyła języka polskiego w tej szkole Pani Wierszyło. Jej powierzyłem te obowiązki. Opinia Rady Pedagogicznej była pozytywna w stu procentach, także Pani ta będzie przez najbliższy rok kierowała tą jednostką. Tak jak już Państwu na wstępie powiedziałem 1 września odbyłem spotkanie ze współpracownikami, Kierownikiem Posterunku Panem Budzińskim, z Komendantem z Biskupca Morozem omawialiśmy tą sytuację związaną z problemami kadrowymi i z dalszymi postępowaniami, które należy wykonać, aby przede wszystkim najpierw uzupełnić etaty, a później po uzupełnieniu etatów zwiększyć obsadę posterunku i zrobić wszystko, aby przywrócić i aby powstał tutaj Komisariat i była służba całodobowa. Odbyłem także walne Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Olsztynie, gdzie analizowaliśmy sprawy związane z pewnymi kategoriami odpadów, które nie były w cenniku, a o które zgody wystąpił ZGOK do Marszałka o nadanie zezwolenia na gromadzenie tych odpadów. Są wyszczególnione odpady, które zdarzają się i trafiają w tej ogólnej masie z bardzo dużej ilości gmin, bo z 36, a nie były te kody oznaczone. Przyjemna uroczystość 3 września - 70-lecie OSP w Dercu. Wspaniała pogoda, wspaniała zabawa, chwila oddechu i refleksji. Dzień następny dożynki ulewne, zimne i z niezbyt dużą frekwencją tak mieszkańców jak i radnych. Niemniej jednak te osoby, które zostały do końca mogły podziwiać występ zaproszonych gości. Z opinii mieszkańców, nie wszystkich, ale tych którzy byli, byli zadowoleni z tych występów. Wraca jak boomerang sprawa zatrucia wody w wodociągach. Odbyłem 6 września spotkanie z mieszkańcami Derca i Krokowa na temat tej sytuacji jaka jest i wykonania wspólnie z mieszkańcami wszystkich czynności, które w przyszłości zapobiegłyby takiej sytuacji, takiemu zdarzeniu. Generalnie chodzi proszę Państwa o to, że kwestią bardzo trudną jest to, że część mieszkańców w ogóle nie wywozi

nieczystości ciekłych, przez tyle lat tego nie robili i nie robią i zachodzi niebezpieczeństwo takie, że te ścieki trafiają do ziemi, a później do ziem powierzchniowych i w jakiejś tam perspektywie czasu przedostają się do tych poziomów wodnych. Tak naprawdę problem jest jeszcze bardziej złożony z uwagi na to, że z chwilą, kiedy powstał wodociąg w Krokowie, a było to lata temu. Gro studni było wykorzystywane jako burzowniki, a w niektórych sytuacjach nie daj boże zbiorniki na nieczystości ciekłe. Trzecim takim niepokojącym zjawiskiem jest to, że w miejscach tam, gdzie były studnie kopane, czyli jak dostęp do pokładów wód czerpalnych właściciele wybudowali stawy, do których spływa wszystko łącznie z różnymi fekaliami i przez ten słup i ten obieg, w których studnia jest kopana przedostaje się do niższych pokładów. Umówiliśmy się z mieszkańcami, że robimy porządek z tym systemem ściekowym. Mieszkańcy wszyscy czyszczą i wywożą na oczyszczalnię swoje zbiorniki szczelne. Przeprowadzamy kontrole szczelności i dajemy szansę mieszkańcom. Generalnie nie chcemy ich w taki sposób represjonować, czy karać, bo już są ukarani, bo proszę Państwa do tej pory nadal woda, wczoraj dostałem sygnał od Prezesa, że woda jest już dobra. Dlaczego jest już dobra? Dlatego, że była chlorowana. Była chlorowane ujęcie, były chlorowane filtry, była chlorowana sieć. Teraz płukanie i pozbywanie się tych mikroelementów, które wynikają z tego, że była czyszczona, bo woda musi być od tego wolna. Jest określony poziom tych mikroelementów, które mogą być w wodzie i wspólnie będziemy ten problem rozwiązywać. W dniu wczorajszym się dowiedziałem, że już żadnych bakterii nie ma, nie ma też tych mikroelementów. Są to badania, które zostały przeprowadzone na próbkach pobranych przez Zakład Wodociągów. Natomiast dziś, bądź w poniedziałek będzie się rozstrzygało, czy Sanepid uzna te próby i pozwoli na korzystanie już w sposób bezpieczny z tego wodociągu. Czy ponowi te próby i ponownie sam pobierze te próby, wiąże się to z tym, że cały cykl badania wody, to są 72 godziny, czyli następne dni mamy wyłączone korzystanie z wodociągu w Krokowie. Następne bardzo ważne spotkanie, które dotyczy naszego przystąpienia do Stowarzyszenia Miast Sieci Cittaslow, odbyliśmy razem z pięcioma innymi samorządami spotkanie z Zarządem Stowarzyszenia. Jest to Zarząd na podstawie naszych uchwał, które podjęliśmy, przyjmie nas w szeregi stowarzyszenia i mamy otwartą drogę do tego, aby dalej negocjować to, abyśmy zostali uwzględnieni w programie ponadlokalnym i porozumieniu między Siecią Miast Cittaslow, a Marszałkiem na pozakonkursowe korzystanie ze środków Unii Europejskiej w ramach rewitalizacji społecznej. Rewitalizacja społeczna, czyli działanie na rzecz osób wykluczonych społecznie z różnych środowisk trudnych, obszarów trudnych na terenie miasta i związane z tym roboty inwestycyjne. Proszę Państwa, w ramach środków jak już Państwu wspominałem 51 milionów euro jest do podziału na 14 samorządów. Chcemy, żeby to było na 20 samorządów, nie tylko na te 14. Dlatego też przystąpienie do Stowarzyszenia Miast Cittaslow. My byliśmy ostatnią gminą, która przystąpiła do Krajowej i Międzynarodowej Sieci Cittaslow w tym roku pamiętacie Państwo. Robimy intensywne działania, aby móc się, jak to kolokwialnie można powiedzieć, załapać się na te pieniądze. Oczywiście wielkie zrozumienie, ale też nie ukrywajmy, że każdy samorząd, który widzi, że idzie w kolejce za nim ktoś następny chce wziąć pieniądze, to bardzo ostrożnie do tego podchodzi. My widzimy szansę na wykorzystanie tych środków dlatego, że raz nie ma szczegółowych kosztorysów, przedsięwzięć, które te samorzady zaproponowały. Stąd bardzo duża doza granicy bezpieczeństwa, bo poziom błędu jest pół miliona złotych przy szacowaniu inwestycji, to jest bardzo dużo. Natomiast w wyniku przetargu na pewno te kwoty wszystkie spadną, czyli pula 51 milionów euro nie zostanie na pewno wykorzystana. Patrząc tak w tej chwili przy tych 14 samorządach i 51 milionach euro przypada to w granicach 20 milionów na jeden samorząd. Wewnętrzny podział i tak dalej. Dlatego też proszę Państwa my robimy ten Lokalny Program Rewitalizacji i będziemy się starali wspólnie rozpoznać te obszary

zagrożenia i zaproponować zasadę, czy regułę na podstawie, której będziemy się starali z tego problemu wyjść. Owocne spotkanie, długie, nerwowe, ale owocne. Następne ważne spotkanie dotyczy Małego Ruchu Granicznego. Jak Państwo wiecie po Dniach Młodzieży i po Szczycie NATO w Warszawie Mały Ruch Graniczny nie został wznowiony. Jest takie przekłamanie, że jak się w gminie rozmawia z mieszkańcami, że to Rząd Polski zablokował Mały Ruch Graniczny na przejściu. To, że nasi mieszkańcy nie są wpuszczani na podstawie Małego Ruchu Granicznego, to jest prośbę Państwa dygresja Rosji za to, że my staramy się, Polska stara się ograniczyć ten Mały Ruch Graniczny ze strony Rosjan. Jeżeli jest to Mały Ruch Graniczny, to są tylko trzy czynności, które pogranicznik sprawdza, czy mieszka na tym terenie, że sprawdza jego dokument i zezwolenie na ten Mały Ruch Graniczny i nic więcej. Czyli na podstawie tego informują służby, specjalne nie wdając się w szczegóły, na teren Polski przedostają się różne osoby, które tak naprawdę na terenie Polski znaleźć się nie powinny. Natomiast w przypadku pełnej procedury związanej z wykupieniem wizy następuje pełne sprawdzenie. Na zaproszenie kogo, dokąd jedzie, sprawdzenie osoby, która się przedostaje jest to osiem czynności, które są przeprowadzane na granicy. Oczywiście jest to uciążliwość dla naszych mieszkańców, którzy w jakiś sposób starają się poradzić sobie w życiu ze względów finansowych i w różny sposób, czy to na swoje, czy inne potrzeby, dokonują pewnych transakcji handlowych. Według informacji Urzędu Celnego, ilość transakcji zmalała osób przekraczanych, ale wartość transakcji, które były w tym okresie zwieszenia Małego Ruchu Granicznego nie spadła, a wzrosła. Także Polak potrafi. Znajdą się tacy, którzy potrafią jak gdyby pewne ograniczenia obejść. Na pewno nie jest to masowe w stosunku do wszystkich mieszkańców, ale to jest problem, z którym się borykamy. Ja jestem jednym z sygnatariuszy takiego pisma skierowanego do Pana Wojewody i Premiera o to, aby przywrócić Mały Ruch Graniczny, jest to z inicjatywy Burmistrza i Wójta Gminy Bartoszyce. Z tego co mi wiadomo wczoraj padły jakieś zapewnienia, że Mały Ruch Graniczny zostanie przywrócony, taka jest informacja chyba w Newsweeku, czy Wprost, nie pamiętam. Powiedziałem o Dożynkach, nie powiedziałem kto wygrał, Państwo pewnie wiecie wygrało sołectwo Franknowo ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości Wólka Szlachecka i też w następną niedzielę odbyły się Dożynki Wiejskie, bardzo ładna uroczystość, kto nie widział wieńca dożynkowego niech żałuje piękny, wspaniały naprawdę, aż wszystkich zamurowało jak zobaczyliśmy ten pomysł jeszcze raz gratuluje sołectwu, Pani Sołtys, wszystkim tym, którzy się zaangażowali w pracę przy tym wieńcu. Następne bardzo ważne spotkanie z Panami, którzy opracowują studium i plany miejscowe, z biurem BDK dotyczące zintensyfikowania działań, abyśmy mogli w końcu zakończyć proces związany z uchwaleniem studium dla całej Gminy i tego maleńkiego studium zmiany, które jest na Miejskiej Wsi, wiąże się to, już powiedziałem wcześniej, uchwaleniem przez Samorząd Województwa spraw związanych z obszarami chronionego krajobrazu. Dożynki Wojewódzkie Olsztynek, reprezentowało nas sołectwo Franknowo, bardzo im serdecznie dziękuję, że się tam pojawili. Jeszcze raz chcę podziękować sołectwu Wójtówko, które wiem, że było na Dożynkach Diecezjalnych, także bardzo też serdecznie dziękuję, jest pokazane, jest sygnał taki, że istniejemy, że jesteśmy, że Państwo jesteście. Mogę Państwu powiedzieć tak, że z mojej obserwacji, a obserwowałem bardzo dużo są piękne wieńce, naprawdę wspaniałe, wypracowane, ale z naszym wieńcem franknowskim wieńcem dożynkowym najwięcej osób robiło sobie zdjęcie. Czyli był oblegany i praktycznie każdy kto przechodził i podziwiał, każdy musiał stanąć i zrobić sobie zdjęcie właśnie z tym wieńcem dożynkowym. Oczywiście głosuje komisja. Najpiękniejsze, najwspanialsze wygrało, któż by mógł wygrać, z Gminy Ostróda wspaniały wieńce, natomiast też nie jest ważne jak mieszkańcy głosują, bo ważny też głos, bo im więcej jest osób z danego sołectwa wiadome, że będą głosować na swoje, a nie na cudze. Niemniej jednak nasze sołectwo też zostało wyróżnione, dostało nagrodę pieniężną.

Na pewno nie współmierną do tego wkładu pracy, która została przez nich włożona. Ostatnie ważne spotkanie, które miało miejsce parę dni temu i które wieńczy nasz cały proces, może nie wieńczy, jest dalszym krokiem, to jest spotkanie z Marszałkiem i ze służbami odpowiedzialnymi za RPO obszary rewitalizacji społecznej i biuro, które zajmuje się sprawami Cittaslow. Wymieniliśmy swoje stanowiska, poglądy i ustaliliśmy jeden harmonogram działań, która ma spowodować, że sześć samorządów, między innymi Gmina Jeziorany, stanie się sygnatariuszem porozumienia z Marszałkiem i znajdzie się w programie lokalnym rewitalizacji na tym całym obszarze województwa Stowarzyszenia Miast Cittaslow i będziemy mogli skorzystać ze środków poza konkursem. Dlaczego mówię poza konkursem, dlaczego ten bardzo mocny nacisk na to, aby stać się sygnatariuszami tego porozumienia. Dlatego, że z RPO i ze Strategii wynika, że dla miast i dla gmin wiejskich konkurs jest otwarty, gdzie miasto liczy powyżej 5000 osób. W ramach konkursu niestety tych pieniędzy zdobyć nie możemy i wiele samorządów, które mają poniżej 5000 także z tych środków nie skorzysta. Dlatego jest ta furтка, dlatego jest ta możliwość. Szkoda tylko, że tak późno możemy to robić, była to inicjatywa Pani Płoskiej w roku 2013 Gmina Jeziorany byłaby w Sieci Miast Cittaslow, dzisiaj nie byłoby tego problemu, dzisiaj byśmy pracowali nad opracowaniami, dokumentacją, aby móc skonsumentować te 20 milionów złotych. Dziękuję.”

Radny Jarosław Krysiak: „Chciałbym odnieść się do słów Pana Burmistrza, zaniepokoiły mnie słowa Pana o sytuacji w naszej Szkole Ponadgimnazjalnej. Chciałbym się dopytać, bo z oczywistych chyba względów, nie muszę tłumaczyć z jakich, chcielibyśmy, żeby szkoła ta u nas została utrzymana. A z Pana słów tu wynika, że się szkoła po prostu zwija. A sytuacja taka, że Pani Dyrektor zachowuje się jak ten sławny kapitan Schettino z tej Concordii, który pierwszy uciekł ze statku wydaje mi się to bardzo niepokojąca. Chcielibyśmy być może czegoś więcej, ilu w tej chwili jest uczniów w tej szkole, ilu musi być według tych projektów, była tam określona ilość tych uczniów. Jakie są perspektywy tej szkoły choćby w związku z reorganizacją szkolnictwa w ogóle na poziomie oczywiście krajowym.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, Pani Dyrektor nie ucieka z promu, po prostu względy zdrowotne, tylko i wyłącznie względy zdrowotne spowodowały to bardzo poważne. Nie chcę się wypowiedzieć na ten temat, to są informacje, które nie powinny być w ten sposób komentowane. Żeby Państwa uspokoić, Pani Dyrektor jest bardzo zaangażowana. Pani Dyrektor pilotuje także pomaga i wspiera nową osobę, która ją zastępuje, ale ze względów zdrowotnych niestety nie może, chociaż by chciała nie może pełnić obowiązków i pracować. Natomiast proszę Państwa jak dobrze wiecie, to była próba rozszerzenia oferty szkoły. Szkoła się nie zwija, są klasy zawodowe, jest liceum dla pracujących. Oczywiście nie mamy naboru do pierwszej klasy liceum dlatego, że po zmianie systemu oświaty, który był już wcześniej absolwenci szkoły zawodowej mogą iść od razu do drugiej klasy i tak też się stało. Do pierwszej klasy nikt nie pójdzie, w przyszłym roku tak pójda. Nie mamy w tym roku naboru do pierwszej klasy liceum, natomiast chcielibyśmy rozszerzyć ofertę tworząc właśnie te liceum profilowane, niestety zgłosiły się tylko cztery osoby. W ramach trwałości projektu proszę Państwa liczba uczniów powinna być tam w pierwszym podejściu chyba 112 uczniów, po negocjacjach z Urzędem Marszałkowskim zezwolono nam na zejście poniżej, w granicach 82, czy 84 uczniów. Mamy w tej chwili 77. Oczywiście tego wskaźnika, ale to jest trwałość tego wskaźnika w jakimś tam okresie. W tej chwili mamy przeprowadzoną kontrolę trwałości projektu z Urzędu Marszałkowskiego w tej szkole. Ona się dopiero zaczęła, wyniki będą znane później. Natomiast to było rozszerzenie oferty. Oczywiście tak jak Państwo pamiętacie szkoła przeprowadziła całą sferę promocyjną, okazało się, że na tyle nieskuteczną. Nauczyciele są tego świadomi. To moje spotkanie z Radą Pedagogiczną szkoły nie było pierwsze, było kolejnym spotkaniem. Zachęcałem, nakłaniałem, motywowałem, bo to są ich

miejsca pracy. Raz, że to są ich miejsca pracy, ale to jest to alternatywa dla tych uczniów, którzy nie mają możliwości, czy logistycznej, czy finansowej na kontynuowanie nauki, czy w Olsztynie, czy w Biskupcu, czy w Dobrym Mieście. Natomiast my tutaj powinniśmy tym młodym ludziom zaoferować taką szansę, nie jako alternatywę i jako ostatni wybór, ale przeprowadzić cały ten proces, aby pokazać, że to nie jest ostatnia alternatywa dla nich, ale, żeby to była alternatywa pierwsza. Mielicie Państwo okazję oglądać prezentację na temat stażów zagranicznych, która była na poprzedniej sesji. Jest to tym bardziej zachęcające dla przyszłych, potencjalnych uczniów. Jak Państwo słyszeliście ta oferta jest rozszerzana i będzie kontynuowana w tym roku i w latach następnych. Czyli raz ta szkoła dysponuje bardzo dobrą bazą lokalową. Dwa są ciekawe poza lekcyjne, poza rokiem szkolnym zajęcia i praktyki płatne, zagraniczne, dodatkowe możliwości zdobycia dodatkowych uprawnień: kierowca, kierowca wózków widłowych, spawacz. To są rzeczy, które na starcie młodego człowieka, jeżeli nie ma pieniędzy, to są fundamentalne przy szukaniu pracy. I taką alternatywę i taką możliwość szkoła daje dzięki programom, o które się Gmina stara, które staramy się zdobyć i kontynuować. Wszystko zależy od tego, czy uczniowie będą chcieli się uczyć. Więc ta oferta musi być skierowana do naszych gimnazjalistów, może inaczej, nie tylko do naszych gimnazjalistów, ale także do gimnazjalistów z innych miejscowości i nauczyciele mają tę świadomość, że takie musi być działanie i takie musi być promowanie szkoły. Tak, aby nie zmarnować tego, że zostały dane pieniądze i że nie mamy kogo tutaj kształcić, edukować.”

Ad. 3. Interpelacje i wnioski radnych.

Radny Andrzej Ukleja: „W sprawie naszej szkoły średniej mam takie jedno pytanie, może pomysł, żeby zrobić takie spotkanie wójtów, burmistrzów gmin ościennych dotyczące zapoznania się w gimnazjach z ofertą, bądź zainteresowaniami osób, które chcą iść później do szkół średnich i na przykład zrobić takie ankiety, w jakim kierunku chciałby się kształcić, w jakich miejscowościach by chciały iść do szkoły i wyjść naprzeciwko temu z logistyką. Później na przykład spotkać się z przewoźnikami, czy nie byłiby zainteresowani otworzyć linii na trasie Jeziorany – Dobrze Miasto, bądź Jeziorany – Biskupiec. Czy jest taki pomysł, czy po prostu to odpada z automatu?”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, w sposób pośredni zrealizowane to zostało. Była promocja na terenie innych samorządów, innych szkół, ale musicie mieć Państwo tą świadomość, że na terenie tych miast są szkoły ponadgimnazjalne i my jesteśmy konkurencją, nikt nas w sposób dobrowolny nie wpuści, może kurtuazyjnie nas wpuści, ale nie wierzę w to, że będzie do końca skuteczna. To tak samo jakby było tak, że my wpuszczamy szkoły ponadgimnazjalne z innego terenu, wpuszczamy do naszej szkoły ponadgimnazjalnej i oni będą namawiali, żeby ci uczniowie, którzy chcą u nas się kształcić powiedzieli nie i żeby pojechali do nas. To jest działanie na szkodę naszej szkoły. My staramy się różnymi metodami za zgodą oczywiście Wójta Kolna, Barczewa, promocje były prowadzone w gimnazjach barczewskich i z Kolna. Trudno oczekiwać, że mieszkańcy z Olsztyńka, czy z Biskupca przyjadą tutaj, jeżeli mają tam bardzo szeroką ofertę. Uruchamianie ścieżki komunikacyjnej, przede wszystkim zebranie uczniów, to się wiąże z tym, że subwencja oświatowa nie idzie do nich tylko do nas i oni muszą nam te pieniądze oddać. Proszę Państwa, sam fakt, że nasi uczniowie z terenu naszej gminy z miejscowości przyległych z innymi samorządami, mieszkańcy Derca, Krokowa uczęszczają do szkoły w Lampkowie, czy w Barzewie, bo jest bliżej, bo to jest tradycyjnie ojciec chodził, matka chodziła, siostra chodziła i idą tam, bo mają bliżej do tej szkoły. Być może oferta jest słabsza różnie to bywa,

ale też mamy mieszkańców, którzy przyjeżdżają do nas z Wipsowa i uczą się w naszych szkołach. Wiąże się to z tym, że później samorządy wzajemnie się obciążają kosztami. Powiedzmy jest tyłu, a tyłu uczniów i proszę mi tu oddać tyle i tyle pieniędzy. Miesięcznie jest to bardzo ogromna kwota. Oczywiście, niektórzy robią to miesięcznie, niektórzy robią to kwartalnie, niektórzy robią to co pół roku. Taki, a taki uczeń uczęszczał z terenu waszej gminy do naszej szkoły w związku z tym prosimy przelać tą kwotę 58000 zł np. wynikające z subwencji oświatowej. Nikt dobrowolnie tego nie odda, a tym bardziej nikt nie stworzy warunków takich, żeby mu zabrać ucznia. To jest po pierwsze. Możemy iść tam, gdzie nie ma takiej oferty, czyli Kolno te inne miejscowości, gdzie takiej oferty ponadgimnazjalnej nie ma, Bisztynek itd. spróbować je namówić do tego. Z tym że, żeby uruchomić taką linię to z konkretnego kierunku nie może być jednego, czy dwóch uczniów tylko zdecydowanie większa liczba. Takie działania już były podjęte. Spośród tych czterech osób, które wskazały naszą szkołę było dwoje z Jezioran i dwoje z terenu Gminy Barczewo, czyli oni chcieli tutaj u nas kształcić się, ale to stworzenie klasy dla czterech osób przewyższa koszty i możliwości organizacyjne, może organizacyjne nie, ale jaki jest sens finansowy też musimy na to patrzeć, żeby do tego interesu, aż tak mocno nie dokładać, bo i tak dokładamy jak Państwo wiecie, nie będę się powtarzał.”

Radny Jarosław Krysiak: „Panie Przewodniczący, Szanowni radni, ja chciałem tu dla Pana Burmistrza zasignalizować taką oto sprawę. Chciałbym się zwrócić o uporządkowanie organizacji ruchu pojazdów na odcinku ulicy Kościuszki od ulicy Kajki do Placu Reja. Ulica ta skądinąd wiem, że to jest ulica powiatowa, jest na tym odcinku bardzo wąska. Ponad to jest ograniczona z jednej strony, od strony tego szerokiego chodnika bardzo wysokim krawężnikiem uniemożliwiającym wjazd samochodom przynajmniej dwoma kołami na ten chodnik tak jak to bywało niegdyś. Po remoncie po prostu nie jest to już możliwe, po remoncie chodnika. Przypuszczam, że myślano, że będzie tam wylany jakiś asfaltowy dywanik i dlatego krawężnik automatycznie zmniejszy wysokość i samochody będą mogły tam parkować. W tej chwili nie jest to możliwe, natomiast z lewej strony jest bardzo wąski chodniczek, gdzie dwóch przechodniów się niestety nie minie, żeby się minąć musi schodzić na tą ulicę. Byłem świadkiem takiej oto sceny, że dziecko z matką idące po prostu zeszło pewnym momencie i mało nie doszło do groźnego w skutkach wypadku. Wydaje się, czy nie należałoby rozpatrzyć tymczasowego przynajmniej zakazu parkowania na tej ulicy na tym odcinku, ponieważ tam stoją praktycznie na okrągło samochody przy prawej krawędzi, także nie można przejechać tą lewą stroną. Kto korzysta, to zdaje sobie sprawę, że tam lusterka wychodzą z samochodów na ten chodniczek i chciałbym właśnie zaapelować w uzgodnieniu z właścicielem tej drogi, żeby tą sprawę załatwić. Myślę, że przy okazji jakby możnaby było pomyśleć, żeby na Placu Reja uporządkować, czyli wydzielić miejsca do parkowania, bo samochody i tak parkują w tym miejscu tylko że w sposób nieuporządkowany. Jeżeli tam by wydzieli miejsca do parkowania, może te samochody automatycznie, jeżeli byłby tam zakaz postoju, przeniosłyby się w inne miejsce. Myślę, że jeżeli już o tych sprawach parkingowych mówimy, sygnalizowano nam tu również sprawę Placu Jedności Narodowej, tego parkingu. Ponieważ okazuje się, że bardzo często stają tam samochody poza miejscem wyznaczonym do parkowania. Uniemożliwia to praktycznie wjazd autobusów na przystanek i często zdarza się, że autobusy muszą cofać, żeby wjechać na przystanek od ulicy Kajki cofając się na ten przystanek. Co, z tego co wiem od kolegi radnego, jest wbrew przepisom, niewolno autokarem cofać. A muszą to robić ze względu na to, że nie mogą po prostu tam się zmieścić. Należałoby tak jakoś konsekwentnie wprowadzić tam zakaz parkowania i kontrolować, jest Pan nowy Kierownik, więc korzystając z okazji bym chciał zaapelować o to. Ja wiem, że to jest niemożliwe na okrągło, ale trzeba byłoby o tym pomyśleć. Jeszcze jedna sprawa w tym

samym mniej więcej stylu. Chodzi mi o to, że mieszkańcy zapytują, czy w Jezioranach w ogóle są miejsca wyznaczone na postawienie garaży. Ponieważ jak wiemy samochodów przybywa i niektórzy mieszkańcy chcieliby wybudować czy to murowany, czy postawić tzw. blaszak i nie bardzo wiedzą, czy są do tego wyznaczone jakieś miejsca w Jezioranach.”

Burmistrz Jezioran: „Ja może się odniosę do kwestii tych garaży. Proszę Państwa, jak Państwo wiecie nie na całym obszarze miasta Jeziorany jest obowiązujący miejscowy plan. Tam, gdzie ten miejscowy plan jest obowiązujący jest zainwestowany w tych miejscach. Natomiast, jeżeli ktoś stanie się właścicielem jakiejś nieruchomości, może wystąpić o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na wybudowanie garażu. Z tego co wiem na ulicy 1-go Maja w tej chwili powstały dwa garaże. Oczywiście trzeba mieć grunt do tego, aby takie garaże zbudować. Gmina nie planuje budowy garaży i wynajmowania tych, tym bardziej spółka. Natomiast osoby takie mogą przed zakupem, bo nie jest to związane z koniecznością bycia właścicielem nieruchomości, przed zakupem można wystąpić o wydanie decyzji o warunkach zabudowy do nas i z chwilą kiedy się otrzyma taką decyzję o warunkach zabudowy przyszły nabywca ma gwarancję, że kupując tą działkę od kogoś tam prywatnie, ma tą decyzję o warunkach zabudowy i może taki garaż zbudować. Problem parkingowy, bardzo słuszna uwaga dotycząca ulicy Kościuszki i Placu Jedności. Pamiętacie Państwo staraliśmy się w jakiś sposób uporządkować kwestie parkowania na placu, zostały wymalowane linie. Linia ograniczająca możliwość parkowania od strony właśnie między częścią parkingową, a sklepem tam gdzie powinien być swobodny przejazd dla autobusów, dla okejek. Niestety parę dni temu także zaobserwowałem, że mimo tego, że są wyznaczone linie osoby stawiają dwa samochody i praktycznie dla dużego autobusu nie ma przejazdu. Wzmocnienie Posterunku w Jezioranach i obecność tutaj Pana Kierownika myślę, że weźmie sobie do serca i pierwsze to będą pouczenia, a dopiero później będą represje. Natomiast tak jak Państwu mówiłem wcześniej staraliśmy się cały czas u Konserwatora, aby nam zezwolił na przebudowanie parkingu po dawnym targowisku, które być może w jakiś sposób, na pewno nie rozwiąże, ale rozładuje ten problem. Na tym placu, jak Państwo widzicie, stoją samochody w dwóch rzędach i po środku. Nasza koncepcja i propozycja jest taka, że tam ponad 50 samochodów może wejść. No niestety ten kto miał okazję pracy i uzyskiwania jakichkolwiek uzgodnień z Konserwatorem wie jaka to jest trudna droga przez mękę, a tym bardziej samorządy. Oczywiście tak będę wnioskował do zarządcy drogi, będę stawiał to na Komisji Bezpieczeństwa, żeby w tym miejscu postawić znak zakaz postoju, bo zatrzymać to się można, tak myślę, ale postoju to na pewno, bo wtedy ktoś wychodzi zostawia auto idzie na zakupy lub wsiada w okejkę i jedzie i blokuje drogę. W sytuacji kiedy konieczny byłby przejazd straży, to rzeczywiście tam będzie masakra, trzeba będzie te samochody zniszczyć wtedy. Także Państwo może zauważyliście na terenie wokół klombu i tam gdzie stoi pomnik także stawiają, to nie jest rondo, to są skrzyżowania i te samochody uczulam wszystkich tych, którzy stawiają, być może nie ma ich tu na sali, ale może słyszą, albo będą słyszeli i właśnie, żeby nie stawiać, bo wjechać w kierunku Urzędu w sytuacji, kiedy stoją dwa samochody jest nierealne i jak jeszcze ktoś nie daj boże wyjeżdża od strony Placu Zamkowego. Bardzo cenna inicjatywa dotycząca tego parkingu tam na Reja. Myślę, że powtórzymy to tak samo jak było w przypadku placu, tylko sprawdzimy kto jest właścicielem, czy możemy to zrobić, czy nie. Tutaj na Placu Jedności mogliśmy to zrobić, sprawdzimy, czy my jesteśmy, czy Zarząd Dróg Powiatowych. Jeżeli oni w porozumieniu z nimi mam nadzieję, że się porozumiemy. Proszę Państwa, chyba względny wygodności, kiedyś takiego czegoś nie było wcześniej, że tak dużo samochodów stało w centrum. Teraz każdy chce podjechać do każdego sklepu. Plac przed kinem nie jest tak bardzo mocno zapełniony, chociaż się zapełnia, jest tego coraz więcej, ale nie do końca jest. Natomiast każdy chce zaparkować jak najbliżej znaleźć tam miejsce,

żeby nie iść 500 metrów, a przejść 20 metrów, to jest problem. Natomiast dopóki nie uruchomimy tych innych terenów pod parkingi. Zwiększy się, nie wiem, czy zauważyliście, miejsce parkingowe za przychodnią. Tam też był problem, że ludzie przyjeżdżali z różnych względów, czy do lekarza, czy do pomocy społecznej. Dzisiaj samochód nie jest jakimś źródłem luksusu w tej chwili, to jest narzędzie do pracy. Trzeba jechać do pracy, jechać do lekarza. Kiedyś to był status luksusu jakiegoś właściciela, dzisiaj to jest narzędzie do życia. Tam jest ten parking dość duży zrobiony i też w pewnym stopniu rozładowują tą całą sytuację. Jak widzimy parkingi mamy praktycznie wszystkie pozajmowane.”

Radny Marek Malinowski: „Co do tych garaży na przykład, jeśli Gmina by miała takie miejsca, gdybyśmy stawiali takie garaże, to czemu by ich nie sprzedawać później z zyskiem.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Pana, na obszarze Gminy jest gospodarka komunalna i gospodarka mieszkaniowa, natomiast nie zaspakajanie potrzeb garażowych. My możemy sprzedawać tereny na których ktoś może sobie postawić garaż. Natomiast to nie jest zadanie Gminy. Jaką ma Pan gwarancję, że wybudowany garaż sprzedamy w takich wartościach jakie oczekujemy, że będzie to nieracjonalny wydatek. Ja kierując się wydatkowaniem publicznych pieniędzy tych, które powierzyli mi mieszkańcy poprzez was. Muszę do tego podchodzić w sposób racjonalny, oszczędny i gospodarny. Teoretycznie ma Pan rację, można zrobić na tym biznes, ale biznes może zrobić każda osoba prywatna tak samo i wy. Natomiast my takiego biznesu robić nie możemy, my możemy jedynie sprzedać grunty pod garaże. Nie wiem może powstać spółdzielnia, towarzystwo budownictwa jakiegoś, które zdecyduje się na budowę garaży i później będą sprzedawać powoli i będzie się to kręcić. My nie możemy sobie pozwolić na to, że wybudujemy, a później będziemy mieć na tym stratę, to jest niegospodarność z mojej strony.”

Radny Jarosław Krysiak: „Takie pytanie, czy Gmina w ogóle posiada tereny w obecnym stanie prawnym, czyli bez tego studium, na których mieszkańcy mogliby sami sobie postawić garaż?”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, jako budownictwo mieszkaniowe te tereny muszą mieć także funkcję usługową i ta funkcja usługowa też jest rozumiana jako obsługa techniczna i to dotyczy się garaży. Wszędzie tam gdzie jest okazana funkcja mieszkaniowa, oczywiście po spełnieniu wymagań wynikających z ustawy, można wybudować garaże. Gmina na terenie miast ma niewiele takich terenów, jedynymi terenami wolnymi, to są tereny za cmentarzem, które są w tej chwili w opracowaniu, nie w tej chwili od dwóch lat, pamiętacie Państwo chyba był styczeń 2014 roku, kiedy po burzliwej sesji w tym miejscu Burmistrz zlecił opracowanie studium. Od tamtej pory ten proces trwa. Został zablokowany poprzez niezgodności z obszarem chronionego krajobrazu, granic itd.. Natomiast Gmina nie ma takich terenów z dokładnym wskazaniem, tak tu garaże. Ja nie pamiętam. Są na ulicy Sienkiewicza, ale one są dawno sprzedane i bardzo dawno zagospodarowane. Ja dokładnie może sprawdzę i na następnej sesji, albo prześlę Państwu informację, które tereny w studium są przeznaczone pod tego typu zabudowę (garaże) i czy je mamy, czy jesteśmy my właścicielem, czy osoby prywatne i będziemy mogli do końca ten temat wyjaśnić.”

Radna Elwira Nojman-Kieza: „Panie Burmistrzu, mieszkańcy dopytują się, czy i jeśli tak to kiedy wróci na miejsce tablica ogłoszeń, która była naprzeciwko przychodni.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, ta tablica ogłoszeń jak pamiętacie była zniszczona, robione było dochodzenie i nie dalej jak w zeszłym tygodniu, czy dwa tygodnie temu, przyszła informacja mówiąca, że nie ustalono sprawców tego zdarzenia. Wystąpiliśmy

do firmy ubezpieczeniowej o to, aby uzyskać środki oszacowanie i gdy uzyskamy te pieniądze ta tablica zostanie odbudowana i wróci na swoje miejsce. Jest to procedura, najpierw postępowanie policji, ustalenie sprawców, jeśli sprawca nie jest ustalony, zwrócenie się do naszego ubezpieczyciela o odszkodowanie. Tak jest we wszystkich sprawach.”

Radny Krzysztof Michalski: „Mam pytanie do Pana Burmistrza, czy i kiedy zostaną podjęte prace związane z podwyższeniem komina na strażnicy OSP w Jezioranach? Rozmawialiśmy już na ten temat w zeszłym roku, natomiast nic się tam nie dzieje, a zaraz się zacznie sezon grzewczy i dymek będzie pukał do okien mieszkańców w bloku przy ulicy Kopernika nr 43. Drugie pytanie, czy zostały uruchomione środki zabezpieczenia bankowego w celu naprawienia, czy poprawienia fontanny w fosie, która została wykonana niezgodnie z projektem? Czy to będzie najdroższy plac w okolicy, który będzie służył na rozstawianie stoisk z grillem, ogródków piwnych tudzież innych zabaw. Czy to nie będzie degradacja tego miejsca? Są przykłady braku dbałości o takie miejsca publiczne jak molo na jeziorze w Tłokowie, które nigdy nie było zabezpieczane, które niszczyje. Odpalenie fajerwerków na sali gimnastycznej, gdzie została popalona wykładzina. To są takie przykłady braku dbałości o mienie wspólne i myślę, że warto byłoby poczynić jakiegokolwiek starania by chociaż zabezpieczyć miejsce nazwane w tej chwili fontanną, które nie spełniało tych zadań.”

Burmistrz Jezioran: „Dobrze, że Pan przypomniał o tym kominie. Nie odpowiem na to pytanie, zapytam służby, co się w tej sprawie dzieje, bo pamiętam te pismo mieszkańców. Oczywiście liczyliśmy na to, że będą jakiegokolwiek środki uruchomione z bezpieczeństwa i będziemy mogli zacząć proces związany ze zmianą lokalizacji. Co do fontanny, nie pamiętam, czy na poprzedniej, czy jeszcze wcześniejszej na poprzedniej sesji zmiany w budżecie były, bo my niestety proszę Państwa musimy najpierw to wykonać z własnych pieniędzy, a później zabrać te pieniądze z zabezpieczenia należytego wykonania umowy od ubezpieczyciela, który ubezpieczał wykonawcę na wykonanie tej fontanny. Myślałem, że jest to takie proste mamy zabezpieczenie, robimy i zabieramy, proceduralnie ja muszę to mieć w budżecie i 27 sierpnia podjęliście Państwo tą uchwałę i mamy podstawy do tego, żeby przeprowadzić cały proces postępowania w celu wyłonienia wykonawcy na wykonanie zastępcze tej pracy. Oczywiście wzywaliśmy kilkakrotnie, chyba czterokrotnie wykonawcę o to, aby poprawił, zero odzewu z jego strony, także robimy to sami. Natomiast kwestia fajerwerków, pierwszy raz słyszę, że ktoś w ogóle odpalał fajerwerki na sali, to jest niedopuszczalne ze względu na to, że jest to zamknięty obiekt i jest ta wykładzina rzeczywiście wypalona? Dobrze, postaram się tą kwestię wyjaśnić, zapytam Pana Dyrektora o wyjaśnienie tej sytuacji. Byłem świadkiem jak odpaliliśmy fajerwerki, ale to leciało konfetti, natomiast nie ognie. Innych przypadków po prostu nie znam. Jak pamiętacie Państwo był taki okres, generalnie molo w Kikitach jak jest okres zimowy...”

Radny Jarosław Krysiak: "W Tłokowie."

Burmistrz Jezioran: "A w Tłokowie.”

Radny Krzysztof Michalski: „W Tłokowie, nie było konserwowane od czasu...”

Burmistrz Jezioran: „Nie było konserwowane? Dobrze, ja sobie to zapiszę i wyjaśnię."

Radny Jarosław Krysiak: „Połamane jest.”

Burmistrz Jezioran: „Jest połamane? Czyli natura jest tak agresywna w stosunku do tego mola, że już się połamało. No właśnie nawiąże do tego, może tego nie powiedziałem

wszystkim, złożyliśmy wniosek o dofinansowanie na monitoring w Jezioranach i spośród samorządów w województwie uzyskaliśmy pozytywną opinię Wojewody i te kwestie poszły dalej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W ramach środków tegorocznych dostaliśmy dofinansowanie w wysokości 80%, jest to maksymalna kwota dofinansowania 75 tysięcy zł. Robiliśmy kalkulację, w ramach tej kalkulacji jest zakup rejestratora i 16 kamer na terenie miasta z wykorzystaniem sieci, która miała służyć dla e-przedsiębiorcy w roku 2012. Na czym ta sieć przedsiębiorcy polegała pamiętacie Państwo jest sieć anten kierunkowych w bardzo wąskim pasie i te anteny muszą się widzieć. Jedna jest na urzędzie, tutaj na budynku przy Placu Jedności, na policji, na ulicy Kajki, na szkole, na ulicy Kościuszki i te anteny się widzą, jest bardzo wąskie pasmo i przesyłany jest bardzo dużej jakości sygnał. Według naszej specyfikacji, którą złożyliśmy do Ministerstwa będzie zakup kamer o bardzo dużej rozdzielczości, które pozwalają później na to, aby przybliżyć ten obraz i móc zobaczyć twarz, numer rejestracyjny oczywiście osób, które w jakiś tam sposób przyczynią się do zdarzeń, które nie powinny mieć miejsca. Kamerki też będą nagrywały w nocy. Oglądaliśmy jakość tych kamer, naprawdę jest rewelacyjna. W nocy bardzo dobrze wszystko widać. Będą mieć niezależne zasilanie tak, żeby osoby, które będą coś planowały z wyłączeniem prądu, bo zdarzają się też tutaj sytuacje. Miałem sygnał od jednego z radnych, że zgłosiło światło na dwóch ulicach, czy ktoś planuje jakieś zdarzenia, czy czegoś szuka w tej skrzynce. Sukcesywnie jest tam niszczone ta skrzynka i odcinany prąd. Niczego nie kradnie tylko odcina prąd i stwarza sobie warunki do tego, żeby grasować po mieście. Jest w tej chwili opracowywana specyfikacja istotnych warunków zamówienia na przetarg, za chwilę podpisujemy umowę z Wojewodą i to jest pierwszy etap realizacji, następny etap to będzie przyszły rok, gdzie będziemy też chcieli zrobić monitoring w fosie, w amfiteatrze i w pozostałych dalszych punktach, do których nie mamy dostępu w tej chwili, nie jesteśmy w stanie w tej chwili wydać pieniędzy. Oczywiście jest to dofinansowanie na poziomie 80%, musimy mieć w swoim budżecie, grzechem byłoby nie wykorzystać tych pieniędzy tym bardziej, że bardzo trudno było te środki zdobyć. Oczywiście marzyłoby nam się, aby w innych punktach też to było, jest to możliwe, tylko musi być dostęp do szerokopasmowej sieci Internetu. Równie dobrze może być to kamera i w Tłokowie i w Kikitach. Są rzeczy techniczne do rozwiązania, ale są możliwe. Natomiast w tym momencie, w tym projekcie skupiamy się na bezpiecznych Jezioranach, na tym, aby nie było kradzieży, aktów wandalizmu, bo jak Państwo sami widzicie sami zauważacie, duży problem. Po różnych imprezach, różne osoby mają różne pomysły. Nabierają dość dużej odwagi i zniszczenie mienia prywatnego i naszego wspólnego jest dużo. Także miejmy nadzieję, że ten proceder się ukróci, chociaż jak to mówią jak ktoś ma chęć to i przy kamerach potrafi coś zbroić.”

Radny Marek Malinowski: „Ja bym chciał zaapelować do Burmistrza o zabezpieczenie budynku gminnego we Franknowie w centrum wioski i jak najszybsze rozebranie tego budynku, zagraża bezpieczeństwu budynek 32.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, mamy pozwolenie na rozbiórkę, natomiast mamy ograniczoną liczbę osób, które mogą się tym zajmować. Może nie wszyscy wiedzą, ale część osób, która jest związana z oświatą wie, że w okresie wakacyjnym dość intensywnie prowadzone są prace remontowe na budynku C szkoły. Wymiana dachu, malowanie niektórych klas, nie wszystkich, korytarza, centralne ogrzewanie na korytarzu, przebudowa komunikacji, drzwi itd.. Wybudowanie schodów terenowych tak, aby uczniowie szkoły podstawowej nie musieli opuszczać terenu szkoły. Jest pewna degradacja kosztów, ma Pan rację, tam stwarza zagrożenie mam nadzieję, że tam nikt nie wchodzi nie wiem, czy to jest ogrodzone?”

Radny Marek Malinowski: „Nie jest ogrodzone.”

Burmistrz Jezioran: „Nie jest ogrodzone, jest to do rozbiórki. Proszę Państwa, walczyliśmy długo z Konserwatorem, żeby pozwolił nam ten budynek rozebrać.”

Radny Marek Malinowski: „Z trzech stron jest ogrodzony, z jednej strony nie.”

Burmistrz Jezioran: „Z jednej strony nie. Walczyliśmy długo, żeby Konserwator pozwolił nam w ogóle to rozebrać. Konserwator uznał, że jest to tak cenny zabytek architektury warmińskiej, że należy to odbudować, zabezpieczyć itd.. Proces odwoławczy trwał cztery miesiące, w końcu Konserwator po naszym takim dość stanowczym, ale grzecznym piśmie, wyraził zgodę na to, aby to zrobić. Pewne kwestie, względy organizacyjne pomimo to, że nie mamy takiej możliwości. Podobny problem proszę Państwa jest z kinem, ale czekamy na Lokalny Program Rewitalizacji, który opracujemy i mamy pomysł, ale czekamy na Państwa pomysły także. Mam nadzieję, że się w to włączycie, na sposób zagospodarowania tego obiektu i w ramach tych środków, które być może dostaniemy w ramach Cittaslow, będziemy mieć możliwość finansową, aby tą ulicę zagospodarować. Proszę Państwa, na następnej sesji, bo teraz nie zdążyliśmy tego zrobić, ale na następnej sesji wystąpię do Państwa o wyrażenie zgody na zbycie spichlerza na ulicy Kościelnej. Zwróciły się do nas osoby, które chcą ten obiekt zagospodarować i odkupić po prostu od gminy. Jest to spichlerz, który Państwo wiecie stoi i straszy. My mamy degradację w pierwszej kolejności raz, że dokończenie wodociągowania miejscowości itd.. Natomiast to jest zawsze ważny punkt, te obiekty niezagospodarowane, zniszczone, ale zawsze w naszych budżetach jak Państwo widzicie brakuje wolnych środków, aby to zrobić. Ja będę optował za tym, abyście Państwo wyrazili zgodę, żeby sprzedać to i właściciel ma jakiś pomysł na to i z tego wynika, że ma pieniądze i chce to zrobić, chwala mu. I mam nadzieję, że tak będzie, że nie jest to jakaś tam próba odkupienia od gminy, a później próba jakiś dziwnych mechanizmów, ale, że to są szczerze intencje i rzeczywiście chce przywrócić ten obiekt do życia i do tego, aby pełnił swoją funkcję gospodarczą i zapewnienia mnie, że w związku z tą działalnością w tym punkcie powstaną nowe miejsca pracy. To też jest argument, który przemawia za tym, aby ten obiekt sprzedać, bo gmina jest od tego, żeby tworzyć miejsca pracy, ale i stworzyć warunki do tego, aby przedsiębiorcy mogli te miejsca pracy tam wstawić dla tych przedsiębiorców. Także proszę Państwa, to tyle w tej kwestii. Natomiast tak jak powiedziałem za chwilę będziemy do Państwa do wszystkich mieszkańców występować z ankietami Lokalnego Programu Rewitalizacji, musimy to mieć tak jak już Państwu wspomniałem, przystąpiliśmy do tego programu, żeby to sporządzić.

Radny Jarosław Krysiak: „Panie Burmistrzu, ja w sprawie tych sił natury, a myślę, że jeżeliby to molo w Tłokowie było należycie konserwowane, to i te siły natury nie dały by rady. Każdy kto ma jakiś przydomowy ogródek, huštawki, czy inne domku na tych działkach, zdaje sobie sprawę, że takie rzeczy należy konserwować przynajmniej raz na dwa lata. Natomiast te molo od początku jak zostało postawione, to ani razu nie było konserwowane. Przynajmniej mi nic o tym niewiadomo.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Jest Pan w błędzie, bo było konserwowane przez pracownika Ośrodka Sportu i Rekreacji, bo sam to widziałem na oczy. Dwa lata temu było malowane całe molo.”

Radny Jarosław Krysiak: „W budżecie Ośrodka chyba nie stanowiłoby to aż tak wielkiego kosztu, żeby te molo jednak doprowadzać, dbać o nie po prostu jako prawdziwe mienie komunalne.”

Radny Krzysztof Nachilo: „Mam dwa pytania z uwagi na to, że była dziś ta uchwała, jeśli chodzi o Kalis 5. To mam takie pierwsze pytanie, czy Panie Burmistrzu odbyła się jakaś sprawa w sądzie odnośnie tego Kalisa 5 i czy zapadł wyrok odnośnie osoby skarżącej gminę i jeśli tak, to jaki ten wyrok zapadł? Czy był powołany biegły do tego budynku i jakie tam orzeczenie tego biegłego było, jeśli był powoływany? Czy jest to wina gminy, że zaniedbała ten budynek nie remontowała, czy mieszkańcy po prostu go nie remontowali, czy jest to przyczyną tego transportu, który tam jeździ? Więc takie bym miał dwa pytania, bo my ten temat znamy, a nie wiem, czy ta się sprawa toczy, czy się nie toczy.”

Przewodniczący Rady: „Ja myślę, że będziemy mieli ten punkt dotyczący skargi, a to jest integralnie z tym związane.”

Burmistrz Jezioran: „Dobrze.”

Przewodniczący Rady: „Kto jeszcze z Pań i Panów radnych, jeśli nie to ja miałbym Panie Burmistrzu też pytanie i prośbę, ale oczywiście prośbę, jeśli to możliwe na piśmie. Chciałbym wiedzieć w jakich sprawach Gmina jest albo powodem albo pozwanym w sądzie, albowiem różne rzeczy się tutaj słyszy i mówi. Między innymi mówi się, że ciągle trwa proces w sprawie pieniążków jakiś dodatkowych za pracę przy Fosie - 185 000 zł. Śmieci, o których sam Pan wspominał. Firma, która wywozi śmieci i jesteśmy z nią w sądzie i jakieś pieniądze jej teoretycznie zalegamy. Teoretycznie, bo to zależy od tego jaki wyrok będzie tego sądu. Słyszeliśmy o tym jak Pan Brejta ma zapłacić gminie mniej więcej 400 000 zł za wycięcie drzew na górze w Lekitach. Okazuje się, że już dwukrotnie Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję Gminy. W tej chwili Pan Brejta pewnie pójdzie do sądu administracyjnego, a może już tam jest i może się to skończyć płaceniem kosztów na rzecz Pana Brejty. Nie wiem, czy są jeszcze jakieś, nie no są, bo jeszcze jakaś sprawa z Panem Korwatem jest, są jakieś postępowania, o których ostatnio otrzymaliśmy pismo z wydziału przestępstw gospodarczych. W sumie jest tych spraw kilka i ja mam tylko jedno pytanie. Oczywiście chcielibyśmy, żeby było, że sąd sądem, a sprawiedliwość będzie po naszej stronie, ale z sądami różnie bywa. Czy można by dostać taką specyfikację, jakie sprawy prowadzimy względnie przeciwko nam są prowadzone, na jakim są etapie i czym mogą grozić gminie, jeśli je przegramy?”

Burmistrz Jezioran: „Ja tylko trzema zdaniem. W niektórych sprawach Gmina nie jest stroną w postępowaniu, także nie mogę Państwu tego powiedzieć. Niektóre sprawy dotyczą osób fizycznych i prawnych. Ja mogę mówić ogólnie, nie mogę mówić o szczegółach w specyfikacji, bo jest ochrona danych danej osoby. Kwestie związane ze sprawami związanymi z gospodarką śmieciową, to Państwu już tłumaczyłem, ale też ustosunkuje się na piśmie. Z pozwów wnika, że mamy dwukrotnie zapłacić za śmieci, raz tej firmie, a drugi raz Zakładowi Gospodarki Odpadami Komunalnymi, dlatego też nie płacimy tej wielości. Jesteśmy w sporze oczywiście. Na razie jest to odpowiedź na pozew, a później ustosunkowanie się powoda do odpowiedzi pozwanego. Kwestie związane z naliczeniem opłat jest w toku, rzeczywiście Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyla do ponownego rozpatrzenia. Ja nie mówię kogo, Pan powiedział kogo, to dotyczy. To są sprawy administracyjne, to są postępowania, które są między organem, czyli Burmistrzem a stroną, więc ja oficjalnie Państwa nie mogę informować. Pan tutaj raczył wymienić nazwisko tej osoby, nie ja. Natomiast ja się na ten temat wypowiadać nie mogę niestety, bo jest ochrona

danych osobowych. Nie wyobrażam sobie, żeby publicznie opowiadać, ja mogę mówić tylko generalnie co do zasady. I Państwo w momencie kiedy będą rozstrzygnięcia na pewno będziecie o tym wiedzieli, oczywiście pod warunkiem, że strona, która jest stroną przeciwną wyrazi na to zgodę. Proszę Państwa, ja mogę mówić tylko generalnie o kwotach, natomiast nie wymieniać nazwiska itd.. Co do spraw związanych, że Państwo jesteście wprowadzeni, to mogę powiedzieć, bo to dotyczy mojej osoby. Jest to pozew niedopełnienia obowiązków Burmistrza w wyniku, którego osoba skarży mnie do wydziału przestępstw gospodarczych z uwagi na to, że są niezręczne powiązania niektórych osób, które są w związkach nieformalnych z osobami skarżącymi i sposobem wykonywania przez nie pracy, sprawa ta została przeniesiona z Biskupca do Olsztyna na moją prośbę. Zostało to przeniesione do Olsztyna. Olsztyn prowadzi to postępowanie, byłem przesłuchiwany, bardzo obszerny materiał. Państwo też jesteście proszeni, na ręce Pana Przewodniczącego wpłynęło to pismo tak, aby mógł się odnieść do tej kwestii, bo to było przedmiotem skargi składanej do Rady. Komisja Rewizyjna to rozpatrywała, zajęła stanowisko, dała uzasadnienie. I ograna śledcze chcą znać Państwa stanowisko, Państwa argumentacje i Państwa cały proces związany z podejmowaniem uchwały tego, że skarga na Burmistrza jest uzasadniona. W sytuacji kiedy SKO stoi na zupełnie innym stanowisku. Natomiast oczywiście w sposób obszerny postaram się Panu Przewodniczącemu odpowiedzieć na to pytanie, oczywiście z zastrzeżeniem ochrony danych osobowych. Teraz tego zrobić nie mogę.”

Ad. 4. Wolne wnioski i zapytania.

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Szanowni radni, Panie radne, Panie Burmistrzu. Bardzo fajnie poruszył temat Pan Michalski na temat komina straży pożarnej w Jezioranach o podwyższenie. Tak jak Pan Burmistrz piękną odpowiedź powiedział, że musimy zrobić piękną lokalizację. Podwyższenie komina w tej jednostce skończy się tym, że dojdzie nam następne obciążenie, gdzie i tak jednostka nam się rozchodzi. Ściany strażnicy w Jezioranach i tak są już pęknięte. W tej jednostce jest piec stary, gdzie Naczelnikowi tej straży oraz Andrzejowi Kowalczykowi Prezesowi, którzy tam działają on tam pomagają. Pan Burmistrz pomaga z całego serca, że jakieś pieniądze znajdzie, żeby coś połatać, ale tam lokalizacja wszyscy wiemy, że musi zostać zmieniona. Mamy cztery auta, gdzie w tym są trzy samochody ze zbiornikami. Jeden samochód jest od 15 lat nie ogrzewany, stoi w blaszaku, zbiornik na zimę jest pusty, wiąże się to z tym, że zbiornik niszczy w środku. Sprzęt na Gazeli jest praktycznie milion złotych warty, to jest sprzęt wypadkowy, który wyjeżdża do wielu działań, wypadków, mamy wypadki ciężkie, mamy średnie i mamy lekkie. Tutaj chciałbym nawet prosić nawet Pana Burmistrza, tak jak Pan Burmistrz mówił, musimy zmienić lokalizację, to jest dobry punkt, że jednak budowa tej jednostki powinna ruszyć. Czekamy już na ta jednostkę powiem szczerze, jak jestem 18 lat w straży i od 15 lat budujemy jednostkę w Jezioranach. Na każde zawołanie jednostka wyjeżdża, jest to jednostka KSRG, która działa na terenie Gminy Jeziorany i działa na terenie gmin ościennych, do pomocy wszędzie wyjeżdżamy. Zawsze we wrześniu wszystkie jednostki składamy do budżetu do Pan Burmistrza wnioski, co jest potrzebne do działań. Wnioski te nie są wykonywane nawet w 50% z braku pieniędzy. Chciałbym, żeby Komisja Budżetowa przyjrzała się każdemu wnioskowi każdej jednostki, co jest potrzebne. Mamy jednostki, gdzie naprawdę są to jednostki mocne, posiadają samochody z wodą, ze zbiornikami częściej wyjeżdżają. Są jednostki troszeczkę mniejsze, z małymi samochodami, ale jednostki, czy to jest Derc, czy Franknowo, czy Potryty, czy Tłokowo. Czy jak jest wiatrołom, czyli drzewo, czy jakaś trawa się pali, te jednostki są też tam wzywane, ponieważ te gaszenie przychodzi można powiedzieć, że system taki, że ręcznie się gasi tzw. klepkami. Drzewa chłopaki usuną,

duża jednostka nie wyjeżdża. I tutaj mówię te wnioski nasze są składane od wielu, wielu lat, a my ten sprzęt szukamy sobie na zewnątrz, pozyskujemy pieniądze z wielu różnych miejsc. Pan Burmistrz sam o tym wie, bo uczestniczy w naszych zebraniach strażackich, także wie skąd pieniądze się pozyskuje i bardzo bym prosił tutaj, że naprawa tego komina, czy coś takiego jak podwyższenie będzie umocnione to, że ta jednostka będzie dalej siadała. Pamiętajmy, że strop na dachu jest betonowy. Teren, który tu mamy, to jest stary teren, gdzie był cmentarz, także to wszystko pracuje, to się wszystko rozchodzi. Żeby chłopacy sami nie brali udziału, nie remontowali tego i Pan Burmistrz też ostatnio nie dał pracowników do wylewki posadzki, to samochód Mercedes uległby po prostu zapadnięciu w kanał, który tam jest. Prosiłbym radnych o przeanalizowanie wniosków naszych, które w tym roku będą złożone do tego budżetu i tak jak Pan Burmistrz mówi, że musimy zrobić tą nową lokalizację naprawę będą wdzięczny."

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, wszyscy o tym dobrze wiemy. Nie trzeba nikomu przypominać. Ta lokalizacja, tak jak już powiedział Pan Naczelnik, jest na starym cmentarzu. Ten grunt pracuje, osiada, co więcej tam jest taka skarpa specjalnie chyba usypana przed laty, kiedy ten budynek powstawał. Tam jest bardzo duży uskoki tego terenu, przez wiele lat opada i w ten sposób naturalnie to się obsuwa. To, że uwzględnimy wszystkie wnioski tak jak Pan powiedział w 100% to wcale nam nie przysporzy pieniędzy. To tylko przysporzy nam

problemów, bo musimy patrzeć, jakie mamy finansowe możliwości. Czy mamy szansę pozyskać środki, czy jesteśmy w stanie to zbilansować. Dlatego, jakie mamy możliwości finansowe wydatkowania tych środków i zdobycia, dlatego też decydujemy o gradacji potrzeb. Dlatego też nie wszystkie wasze wnioski znajdują się w budżecie. Po prostu jest to fizycznie niemożliwe, oczywiście wszystkie są słusznie. Stwierdzimy, że tak na pewno tak to jest potrzebne, tylko to, że podejmiemy taką decyzję, tak potrzeba, to wcale nie oznacza, że za chwilę nam przyjdą środki, bo cały czas istnieje w budżecie nie skreślony tego, w zeszłym roku tak samo i w tym roku zapis przebudowa, czy budowa nowej remizy dla Jezioran. Żeby nie wywoływać tej uchwały w sytuacji kiedy się pojawią możliwości finansowe. Możliwości zdobycia tych środków z zewnątrz, bo budżet nasz jeziorański z własnych środków z własnych dochodów nie jest w stanie prosić Państwa wybudować takiej inwestycji. To nie jest milion złotych to jest dwa, dwa i pół, a nawet trzy miliony zł. Tak samo dzisiaj mamy rzucone zwiększenie dotyczące tego monitoringu, bo nie wiedzieliśmy nawet, że taka możliwość będzie, dlatego to jest wprowadzone. Natomiast nie ukrywam, że po stronie dochodów i wydatków budowa remizy funkcjonuje, ale w momencie kiedy się nie pojawią realne możliwości pozyskania pieniędzy, to niestety w tym roku to zdejmujemy, przeniesiemy na rok następny. Ale zawsze jest to naszym priorytetem. Oczywiście nowa lokalizacja, budowa od początku tej lokalizacji na ulicy Kopernika, ewentualnie w sytuacji kiedy nie będzie tej możliwości starania, szukania innych, chociażby na rewitalizację społeczną, adaptacja budynków po byłym Domu Pomocy Społecznej tam zlokalizowanym. Bo jest to na razie teoretycznie szansa na zdobycie pieniędzy. Bo jesteśmy w finansowym, na Komisji pewno o tym Państwo rozmawialiście, w sytuacji takiej, że mamy zobowiązania, spłacamy, że poziom dochodów własnych w stosunku do wydatków bieżących nie może być zachwiany. Kiedyś do 2008 roku była zmiany ustawy o finansach publicznych. Rok rocznie w budżecie gmina mogła sobie pozwolić na deficyt budżetowy rzędu 60%, czyli zarobiliśmy tyle, a deficyt budżetowy przekraczał, nasze wydatki mogły przekroczyć dochody i ten wskaźnik deficytu nie mógł być większy niż 60%. Tak było do roku 2008, później była zmiana ustawy, był liczony wskaźnik, ale było pewne *vacatio legis* parę lat. Trzy chyba lata, aż samorządy zdążyły się do tego przyzwyczaić, że teraz kondycja finansowa i możliwość realizacji swoich zadań będzie mierzona wskaźnikami w stosunku dochodów własnych

do wydatków bieżących i spłaty zadłużenia. Dla każdej gminy ten wskaźnik jest wyliczany indywidualnie. To, że mieliśmy szeroki gest i wydawaliśmy pieniądze w tamtym okresie też ma wpływ na to, że ten wskaźnik taki jest, a nie inny, bo musimy spłacać te zobowiązania i ta wielkość spłaty ma wpływ na ten wskaźnik. Im większe dochody przede wszystkim najważniejszą rzeczą, która nie rzutuje na ten wskaźnik są inwestycje, bo one nie są liczone do tego wskaźnika. I jeżeli coś wydajemy ze swoich pieniędzy, to bije nas to. Państwo stoi na straży, żebyśmy się w sposób nadmierny nie zadłużali, dlatego taki bat na samorządy w postaci tego wskaźnika, który jest stosunkiem dochodów własnych do wydatków bieżących. Sprzed trzech lat wstecz jaką mieliśmy sytuację wtedy, tak na rzutuje to w tej chwili. Marzy się nam wszystkim właśnie ta sytuacja, żebyśmy mogli ten problem rozwiązać, ale sami jako budżet gminy sobie nie poradzimy. Pierwszy to jest wniosek do zaakceptowania, a później realna szansa pobrania tych powiązań finansowych i możliwości finansowych z zachowaniem wszystkich przepisów ustawy o finansach publicznych. To jest najważniejsze, bo my możemy mieć marzenia, nasze inwestycje są marzeniami, później możemy je spełniać. Zobaczyc na ile jest to możliwe w oparciu o naszą kondycję finansową, możliwości pozyskania środków z zewnątrz. Oczywiście ja mogę być zły, bo ja nie zaakceptuje wszystkich waszych wniosków, radni będą dobrzy, bo oni zaakceptują.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „To nie chodzi o to, że Pan jest zły.”

Burmistrz Jezioran: „Tylko skąd oni znajdują pieniądze na to.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Ale Panie Burmistrzu, ja nie przedstawiam Pana w złym świetle, że Pan mi tego wniosku nie zaakceptuje. Tylko chodzi mi o to, że te wnioski, które tam są, to są różne kwoty, bardzo duże.

Ja wiem, że 100% tych wniosków strażacy nie uzyskają. Ale chodzi o podstawy, podstawy takie, że ratownicy, którzy wyjeżdżają do działań, żeby mieli te ubrania, rękawice, hełmy i ten sprzęt na tych samochodach potrzebny. My posiadamy już sprzęt bardzo dobry i trzeba powiedzieć, że mamy bardzo dobry sprzęt, ale co roku pamiętajmy, że nasze nomenksy się niszczą, porwanie nomenksy i zszycie go, to on traci atest. Nie daj Boże jak się coś jakimś ratownikowi stanie podczas działań. Mieliśmy np. wypadek, że Pan z Państwowej Straży Pożarnej z Biskupca w Radostowie wszedł do środka, wpadł do piwnicy, gdzie na dzień dzisiejszy już jest na emeryturze. Uległ wypadkowi, gdzie i wtedy następują wszystkie procedury. Wtedy prokuratura, wszyscy patrzą na to, czy był dobrze ubrany, czy miał hełm, czy miał rękawice, czy wszystko. W naszym przypadku my możemy ulec wypadkowi, gdzie żadna ubezpieczalnia nam tego nie wypłaci. A wracając do strażnicy, to tak jak Pan mówi, ale pytanie mam, czy nie można byłoby tego zrobić, bo na raz tych dwóch milionów nie znajdziemy na pewno, poszczególne etapy. Na przykład jednego roku zrobmy warunki zabudowy, działeczka, wszystko po kolei, wylejmy fundamenty z pewnych piątek, na drugi rok znów. Każda jednostka, którą tu jesteśmy będziemy się starali, żeby też pomóc dla gminy.”

Burmistrz Jezioran: „Po to jest prognoza finansowa, żeby uruchomić inwestycje trzeba pokazać źródła pokrycia tej inwestycji. Jeżeli Pan nie ma pokrycia i że jest Pan w stanie zrealizować tą inwestycję, to nie ma podstawy, do tego, żeby to rozpoczynać.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Sytuacje takie, że ja na przykład zadałem pytanie o złożeniu finansowania na rozbudowę jednostki, każdy się pyta, czy zaczęliście, czy macie pozwolenie, czy macie papiery, to są pierwsze pytania są robione powiem Panu

szczerze. Na pewno jest to tak, że Zarząd Oddziału Wojewódzkiego też by pomógł jednostce w Jezioranach, bo też wiele jednostek otrzymało wiele funduszy na rozbudowę, czy przebudowę. Tutaj na pewno Pan Burmistrz, jeżeli by miał warunki zabudowy byśmy mieli po kolei na pewno byśmy się starali, żebyśmy pozyskali, żeby nie zostawić Pana samego, bo Gmina ma to zrobić. Nie, pracujemy wszyscy po prostu, żeby ta jednostka w Jezioranach miała wszystkie auta przy sobie, bo wyje syrena jest potrzebny podnośnik, kierowca wsiada w samochód leci po podnośnik, ten czas ucieka. Czasami te podnośnik jest nam naprawdę potrzebny. Sam Pan wie, że mieliśmy takie ataki samochodu, że nam nie odpalił, bo akumulatory jest zimno, po prostu przestały działać. Są ogrzewane garaże do takich aut i sam Pan wie, że dużo lepiej pozwoli na pracę tej jednostki.”

Burmistrz Jezioran: „Oczywiście ma Pan rację z tym, że tak jak Państwo wiecie o tym, jeżeli nie mam środków, nie mam w jakiejś tam perspektywie realnej szansy na to, żeby te środki zdobyć, to wydanie pieniędzy na dokumentację w tym momencie jest to marnotrawstwo pieniędzy. Zmarnowaliśmy na przestrzeni paru lat bardzo dużą kwotę na jeden wodociąg, na drugi, na obwodnicę, na wykup nieruchomości pod obwodnicę, to są miliony złotych, które mogły zostać. Są wykupione tereny, gmina stała się właścicielem tych terenów od osób prywatnych, wykupionych za spore pieniądze. Te tereny nie mając konstrukcji finansowej na budowę tej obwodnicy i nie mając tam nawet przyrzeczenia, że tak gdy się pojawi będzie taka możliwość. Wydaliśmy te pieniądze. Wydaliśmy na dokumentację w kierunku Kolonia – Jeziorany, później Tłokowo, później Franknowo drugi etap. Praktycznie nie rozpoczęliśmy tych budów, dokumentacja jest już nieważna. We Franknowie powtórzyliśmy ten cały proces pozwolenie na budowę jest, czekamy na ogłoszenie konkursów w ramach PROW-u na wodociągowanie. Będziemy składać wnioski dwa co najmniej, trzy przepraszam. Studzianka drugi etap Franknowo z Franknowa do Modlin ten odcinek i Kalis – Wilkiejmy, kanalizacja i wodociąg przy okazji. Jesteśmy tutaj na ukończeniu, dokumentacja praktycznie jest, decyzja celu publicznego i za chwilę pozwolenie na budowę i będziemy przygotowani. Według informacji, którą uzyskałem z Urzędu Marszałkowskiego nabór zostanie ogłoszony pod koniec października początek listopada i w tym okresie będziemy składać wnioski. Oczywiście realizacja wiosną przyszłego roku najwcześniej. Jeżeli stworzy się taka szansa rozpoczniemy ten cały proces inwestycyjny, ale nie oczekujcie Państwo ode mnie, że będziemy wydawać pieniądze, jeżeli nie będziemy mieć chociaż ogólnej wizji możliwości konstrukcji finansowej. Każdy pomoże, różnie to bywa w życiu, nie chcę negować, bardzo dużo robicie i garaż w Wójtówce i w Radostowie też strażacy, dużo wkładają i w Jezioranach także dużo pracy w swoje remizy, dużo czasu i pieniędzy. Różnie to z tym bywa, różne są sytuacje życiowe, mamy prosty przykład funduszu sołeckiego, gdzie jest wpisany udział własny mieszkańców, a tego udziału nie ma. Musimy wynajmować firmę zewnętrzną, bądź naszymi ludźmi te zamierzenia, a takie były założenia i kalkulacje przy realizacji funduszu sołeckiego. Chwała, że w ogóle ludzie chcą to robić, że mają te pomysły z tym, że część deklaruje, że będzie pracować przy tym wykazując wkład własny, część to realizuje rzeczywiście, bo robią to sami tak jak deklarowali, a część niestety nie. Być może te analizy, obietnice, chęci były zbyt śmiałe i nie udało się zabrać tylu osób, żeby te pewne czynności wykonać. Tak jak Pan powiedział dokumentacja, decyzja. Jeżeli będziemy mieć dokładne rozstrzygnięcia dotyczące studium zakończymy ten proces, wtedy będziemy mieć otwartą drogę. Wtedy się spotkamy wszyscy strażacy i rozmawiamy, czy robimy tak, czy robimy inaczej. I wtedy przedstawimy sobie perspektywę i możliwości raz, że możliwości finansowe nasze koszty jakie to będą szacowane tej inwestycji i wtedy musimy się na jakąś drogę zdecydować, ale nie w tym momencie. Uchwalmy te studium, załatwmy problem tych działek

powiatowych i wtedy przejmujemy te obiekty i będziemy mieć pomysł, czy robimy tutaj, czy robimy na ulicy Kopernika tam na końcu.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Wiele lat temu Pan Dyrektor Napczyński z Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych udzielił takiego większego dofinansowania dla jednostki z Jezioran na zakup cegły.”

Burmistrz Jezioran: „20 000 zł.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Ale była zakupiona cegła, było wszystko zakupione. 20 000 zł też nie jest mało.”

Przewodniczący Rady: „Proszę Państwa, żebyśmy nie zamienili dzisiejszej sesji w dyskusję na temat straży pożarnej, na pewno to bardzo ważki temat. Proszę mi wierzyć Panie Sołtysie druhu Mariuszu, że wszyscy o tym myślimy. Natomiast też się trzeba liczyć z tym co mówi Pan Burmistrz, bo jak nie ma pieniędzy.”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „My rozumiemy Pana Burmistrza, tylko po prostu chcemy rozmawiać, żebyśmy razem jakoś wspólne zaczęli coś działać. Ja dziękuję dla Pana Burmistrza za pomoc, bo Pan Burmistrz dużo pomaga w kontekstach tych remontów tego wszystkiego, tylko tak jak Pan mówi, że komin podwyższyć, to dla mnie jest to rzeczą nierealną.”

Radny Krzysztof Michalski: „To jest wspólnie wypracowany pomysł, zostaliśmy zaproszeni przez Pana Komendanta Kowalczyka, byliśmy tam, był Pan Burmistrz, był Pan Jarosław Krysiak, byłem ja. I wspólne nam taki pomysł przyszedł do głowy, że można to podnieść nie na zasadzie murowania tego komina tylko lekkiej konstrukcji. Czy to wkładu jakiegoś rury ze stali kwasoodpornej, czy rury żaroodpornej, także to nie będzie obciążało. Niech Pan nie stawia mi zarzutu...”

Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Ale ja nie stawiam Panu zarzutu, ja tylko chciałem Panu uświadomić, że dawanie cegiełek na górę wiąże się z tym, że ta jednostka może się rozszerzyć.”

Radny Krzysztof Michalski: „W tym specjalistą jest Pan Burmistrz Boczkowski i sam zaproponował taki pomysł, że można w ten sposób podnieść, żeby ten dym snuł się troszeczkę wyżej ponad oknami. Także to nie jest obciążanie budynku. Z tego co ja wiem, choć nie jestem budowlańcem, posadowiony jest na posadce, na najniższej konstrukcji, nie na dachu. Także całe obciążenie przenoszony jest na fundament. Chodzi o lekką konstrukcję, ja jestem całym sercem za strażakami, za tym co robią.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej) : „Ja mam pytanie do Pana Nachiło, czy dalej Pan podtrzymuje tą swoją wypowiedź z ostatniej sesji, że mieszkańcy Kalisa nie chcą tych znaków?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Że mieszkańcy nie chcą znaków?”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Tak, na ostatniej sesji tak było. Pan mówił, że mieszkańcy Kalisa nie chcą tych znaków tak?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Taką miałem informację i takie miałem pismo. Zaraz Pan się dowie w głosowaniu, czy podtrzymuje, czy nie podtrzymuje.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „A czy mógłby Pan te pismo przeczytać, a nie jako funkcjonariusz publiczny wprowadzać ludzi w błąd. Nie tylko tych, co tutaj się znajdują, ale też przed kamerami.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Tak rozumiem kamery Państwo macie po to, żeby nas pokazywali, w gazecie opiszeć nas dokładnie. Proszę Pana, jest skarga nawet jednej osoby, jak Pan widzi i my się do tej skargi ustosunkujemy zaraz i proszę Pana ma prawo ta osoba skarżyć...”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ale mi nie chodzi, czy ktoś skarży, czy nie, ale czy Pan podtrzymuje tą Pana wypowiedź na ostatniej sesji. Czy posiada Pan te pismo, czy na tym piśmie pisze, że mieszkańcy nie chcą?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Tak jak Panu powiedziałem. Takie pismo wpłynęło i mieliśmy takie pismo, że mieszkańcy tego znaku proszę Pana nie chcą i były podpisy.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Mógłby Pan pokazać?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Nie proszę Pana ja nie będę pokazywał, bo ja tego pisma nie muszę tutaj pokazywać. Pan Przewodniczący takie pismo otrzymał tak, było takie pismo Panie Przewodniczący i takie jest nasze prawo, czy mi się do tego znaku ustosunkujemy tak, czy inaczej. Tak to wygląda proszę Pana. Jest osoba skarżąca, której ten znak przeszkadza i my będziemy to rozpatrywać.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Mi chodzi, że mieszkańcy nie mieszkaniem, bo teraz może się znaleźć każdy mieszkaniem, że mu te znaki przeszkadzają. Czy Pan posiada tamte pismo z tamtego czasu? Powiem Pani nie interesuje mnie co teraz wpłynęło w najbliższych dniach.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Przy sobie nie mam, bo z teczką nie chodzę, żeby wszystkie pisma nosił, to bym ciągał walizkę, żeby ciągać ze sobą wszystkie pisma. Takie pismo było na Komisji i rozpatrywaliśmy to pod tym kątem tak i tyle mam Panu do powiedzenia.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „A Pan Płociński podtrzymuje?”

Radny Jerzy Płociński: „Mnie nie było na poprzedniej sesji. Powiem tak, po głębszej analizie zgadza się te pismo, te oświadczenie mieszkańców, które wpłynęło do nas, to jest tak sformułowane, że powiem szczerze, że cała Komisja, która była na posiedzeniu Komisji łącznie z Panem Sołtysem. My to po prostu tak odebraliśmy, ono jest tak sformułowane, że faktycznie ktoś czytając pierwszą myśl *My niżej podpisane mieszkańcy wsi Kalis oświadczamy, że nie wnioskowaliśmy do Burmistrza o postawienie znaków.* Tylko, że wnioskowanie, a nie chcenie, to jest racja, tu *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do*

informacji publicznej) ma rację, to jest całkiem odrębna sprawa. Po niedługim czasie, tam bodajże dwóch dni, czy iluś tam, akurat mieszkańiec Kalisa ponownie przeszedł się z drugim pismem i mieszkańcy tak jakby zmienili zdanie, dla mnie jest to trochę nie..., przepraszam może nie zmienili zdania inaczej się wypowiedzieli, czyli bardziej konkretnie, że oni tych znaków, nie że nie chcieli tylko, że to nie był wniosek ich. Ja wiem, bo ja po prostu się pytałem Pana Burmistrza, czy to było na wniosek mieszkańców, czy na wniosek jakiejś tam osoby. Pan Burmistrz mi odpowiedział, że to akurat nie na wniosek mieszkańców, tylko na wniosek jednego mieszkańca. Miał takie prawo, jak Pan Burmistrz mnie uświadomił, bo każdy z nas ma prawo wnioskować o jakieś znaki, jeżeli jest uzasadnione to Pan Burmistrz ma prawo postawić, tylko, że tak jak Pan Krzysztof dobrze powiedział, to jest sprawa jednego mieszkańca, który wystąpił ze skargą. Nawiązało się później między innymi, zrobił się powiedźmy taki harmider, w sensie nie na Komisji Rewizyjnej, tylko później. Między innymi na sesji poprzedniej, że tu jest jakieś nieporozumienie. Tak jak *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej)* mówi, że mieszkańcom całej wsi znaki nie przeszkadzają, ja tego nie neguję oczywiście. Tylko, że my zajmowaliśmy się sprawą konkretną, skargą i my musimy ją uzasadnić lub nie. Jeśli chodzi o znaki, tak jak Pan mówi *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej)*, to jest troszeczkę też i dla mnie, mieszkańcy są troszeczkę niepoważni.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Powie Panu nie to, że niepoważni, bo jeżeli ja nie wnioskowałem, żeby stały te znaki, to nie znaczy, że ja tych znaków nie chcę.”

Radny Jerzy Płociński: „Tylko w jednej chwili podpisują i oświadczają, że tam tego, a za chwilę coś innego.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Bo nikt nie chodził z jakąś kartką, że chcemy te znaki, ale jeżeli już są te znaki, to nie znaczy, że ludzie chcą je ściągnąć.”

Radny Jerzy Płociński: „Teraz jest jeszcze inna sprawa, ja tak odczułem, że w następnym dniu ja bym mógł iść z następnym pismem i mieszkańcy by stwierdzili, a może jednak Pan Płociński ma rację. Mieszkańcy troszeczkę chyba tak naprawdę nie wiedzą czego chcą.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Wiedzą bardzo dobrze co chcą, tylko wy to wszystko przeinaczacie. Jeżeli wpływa jakieś pismo, a jest inaczej zinterpretowane, to nie znaczy, że... nie róbcie z ludzi baranów.”

Radny Jerzy Płociński: „Prawda jest taka, jak żeśmy rozmawiali, że gdyby było całkiem inne rozwiązanie tej drogi, to podejrzewam, że Pana by tutaj nie było, tutaj jest bardziej na wniosek innego mieszkańca tego budynku, ale to już jest inna sprawa.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Szkoda, że tego mieszkańca tu nie ma.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ja mam pytanie do Pana Burmistrza. Panie Burmistrzu, czy Pan takie pismo otrzymał, którym Pan Nachiło ostatnio wymachiwał, że mieszkańcy Kalisa występowali o zdjęcie tego znaku? Czy Pan takie pismo otrzymał jak Przewodniczący, jak Pan Nachiło ma, czy Pan takie pismo otrzymał?”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, ja o tym piśmie dowiedziałem się na Komisji Rewizyjnej, bo Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej zaczął tym pismem dysponować na Komisji i mówić o tym piśmie, więc zapytałem go, kiedy dostał to pismo, czy my możemy je zobaczyć. Wtedy skserowano nam wszystkim i udostępniono te pismo, ja te pismo także dostałem. Na tym piśmie jest data kwietniowa tego roku. Ja mam teraz pytanie do Pana Przewodniczącego, w jaki sposób Pan wszedł w posiadanie tego pisma, bo ono nie przeszło przez biuro Rady, nie zostało wprowadzone, Pan osobiście je dostał, powiedział Pan, że dzień wcześniej Pan je dostał, ono jest z kwietnia tego roku, data jest zbierania podpisów, natomiast ono oficjalnie do Rady nie wpłynęło. Pan tylko później po Komisji Rewizyjnej dołączył to pismo, natomiast, ono przez biuro Rady nie wpłynęło, Pan Przewodniczący nie skierował go do Pana, bo ono nie wpłynęło do Urzędu. Czy może Pan powiedzieć tutaj nam, w jaki sposób Pan wszedł w posiadanie tego pisma? Kto je Panu dał, wysłał, podrzucił, wsadził do kieszeni?”

Radny Jerzy Płociński: „Nikt mi tego nie podrzucił, nie wysłał, dostałem je od Pana Przewodniczącego.”

Przewodniczący Rady: „Tak.”

Burmistrz Jezioran: „A Pan Przewodniczący dostał to pismo, też ktoś złożył?”

Przewodniczący Rady: „Proszę się nie gniewać, ale powołując się na ochronę danych osobowych, o której Pan tutaj mówił, nie powiem skąd to dostałem. Dostałem i przekazałem.”

Burmistrz Jezioran: „Czyli przez biuro Rady w ogóle nie przeszło?”

Przewodniczący Rady: „Przeszło po przekazaniu Panu Przewodniczącemu.”

Burmistrz Jezioran: „Ale Pan oficjalnie tego nie przekazał do Przewodniczącego Komisji, tylko Pan je dostał i przekazał.”

Przewodniczący Rady: „Komisji Rewizyjnej, tak oczywiście.”

Burmistrz Jezioran: „I z tego pisma wynikało, że te osoby nie wnioskowały o postawienie znaku. Natomiast to co usłyszałem na Komisji było to, że oni są temu przeciwni i zupełnie inaczej zinterpretowane to pismo. Z pisma wprost wynika literalnie czytając, nie wnioskowaliśmy to ten znak, natomiast tam było stwierdzenie, że my tego znaku nie chcemy i się temu sprzeciwiamy. Tak było na Komisji, jeśli to Pana satysfakcjonuje.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Drugie pytanie, czy ma Pan te pismo co ostatnio Pan Nachiło na Komisji pokazywał, że mieszkańcy Kalisa tego znaku nie chcą, czy takie pismo do Pana wpłynęło?”

Burmistrz Jezioran: „Nie mam takiego pisma, nie mam żadnego pisma z którego by wynikało, że mieszkańcy nie chcą tego znaku.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Dziękuję, to mi wystarczy. Teraz mam pytanie do Pana Przewodniczącego. Składałem dwa wnioski pierwszy wniosek chciałbym złożyć, żeby przed każdą Komisją, żeby tamte drzwi były zamknięte na klucz, żeby Pan więcej nie uciekał przed ludźmi. Niech się Pan nie śmieje, bo ludzie do Pana przyszli, a Pan uciekł jak tchórz. Drugi wniosek składałem, żeby Pan Nachiło przed nami te pismo przeczytał, co ostatnio wymachiwał, mam nagrane, że Pan Nachiło takie pismo ma, że mieszkańcy Kalisa wystosowali pismo, że tego znaku nie chcą. Taki wniosek składałem oficjalny.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Nie wymachiwałem.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Jest nagrane, nawet można to odtworzyć.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „To prawda wymachiwał Pan tym pismem.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Mam te pismo i ...”

Radny Krzysztof Nachiło: „To jak Pan ma, to Pan sobie przeczyta, dziękuję.”

Przewodniczący Rady: „Co do uciekania, to na całe szczęście jestem wolnym człowiekiem i mogę wychodzić kiedy chcę.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Oczywiście, ale skoro Pan zwołuje posiedzenie i ludzie do Pana przychodzą z problemami, to niech Pan nie ucieka.”

Przewodniczący Rady: „Ma Pan absolutną rację i jeszcze raz Panu powiem, że skargę na Przewodniczącego Rady można złożyć do Pana Wojewody. Czynił Pan to już dwukrotnie. Pan Wojewoda nawet nie odpowiedział.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Odpowiedział, ja mam odpowiedzi oczywiście.”

Przewodniczący Rady: „Tak.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej) „Pani Wiceprzewodnicząca na ostatniej Komisji stwierdziła, wszyscy wiedzą jest nagrane, że ja zadałem kilka pytań i ja na te pytania nie dostałem żadnej odpowiedzi do tej pory. Złożyłem, było osiem pytań, osiem dokumentów, nie dostałem odpowiedzi, czy szanowna Komisja Rewizyjna rozpatrując skargę z tymi pismami się zapoznała? Do tej pory nie dostałem odpowiedzi. Następne pytanie do Pana Przewodniczącego, do Pana wysyłałem trzy pisma w 2014, w 2015, 2016 dwa o Pańską wizytację mojego mieszkania. Dlaczego Pan mi nie odpowiedział na trzy pytania? Dysponuje złożonymi w gminie, pieczętkami, pismami, że takie pisma do Pana składałem

i do Burmistrza, żeby Pan uczestniczył, Pan Burmistrz, Pan Przewodniczący i radny z mojego okręgu.”

Przewodniczący Rady: „Jeśli Pan składał do Pana Burmistrza, to ja się mogę zapytać, czy Pan Burmistrz mnie o tym poinformował.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ale do Pana było składane też.”

Przewodniczący Rady: „Też Pan składał.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Następne pytanie, wnioskowałem, składałem wniosek o odtworzenie filmu Stacyjka, gdzie jest pokazane, że tej drogi nie było. Dlaczego Pan mi nie odpowiedział na to pytanie.”

Przewodniczący Rady: „Długo się nad tym zastanawiałem, potraktowałem to jako dowcip, że Pan chce, żeby Sesja Rady zajmowała się oglądaniem. Oglądanie seriali telewizyjnych to nie jest coś, co powinniśmy robić na Sesji.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Sześć minut dokładnie, nie serialu.”

Przewodniczący Rady: „Nie mówiąc już o tym, że to, czy ta droga tam przebiegała, czy nie, nie ma zupełnie nic wspólnego z obradami Rady.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Jak nie ma, dobrze jeszcze do Pana wróć, teraz mam pytanie do Pana radnego. Panie radny, proszę powiedzieć, jest Pan Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, do czego jest powołana Komisja Rewizyjna, może Pan ludziom powiedzieć do czego ona się zbiera Komisja Rewizyjna?”

Przewodniczący Rady: „Zadania Komisji Rewizyjnej są w Statucie.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ale ja Pana nie pytam.”

Przewodniczący Rady: „Ale jako przewodniczący mam prawo zabierać głos.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ale ja Pana pytam, nie Pana. Trochę kultury jeśli można.”

Radny Jerzy Płociński: „Komisja Rewizyjna jest po to, aby ustalić opinię. Jeżeli my opiniujemy coś, tak jak już mieszkańcy zauważyli, tak odczułem to przynajmniej, to bardzo mocno do siebie, że na przykład, że jak opiniujemy jakąś skargę, to na naszą opinię

pozytywną, że skarga jest uzasadniona to, że w dniu następnym będzie dokonane dla przykładu u was zdjęcie znaku. To nie na tym to polega.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „To nie o to chodzi, czy te znaki ściągniecie, czy nie. Jeżeli jakieś pisma do was wchodzi, żeby je normalnie przeczytać, normalnie trzeba czytać, a nie przeinaczać. Pan Przewodniczący, też tak ładnie, ja oglądam niektóre sesje, widzę jak Pan wszystkich ładnie poprawia tak nie można, tak nie można. Jedyny do Pana mam żal, że w takim momencie nie poprawił Pan Pana Nachiło jak machał kartką i mówił, że ludzie nie chcą.”

Przewodniczący Rady: „Jak Pan słyszał od kolegi uciekłem.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Pan był na tej Komisji obok *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej):*”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Następne mam pytanie. Dlaczego na Komisji Rewizyjnej atakujecie osoby trzecie? Przede wszystkim mnie żeście atakowali, jakim prawem? Jest przecież ochrona danych osobowych, jakim prawem żeście mnie atakowali? Nagranie jest.”

Radny Jerzy Płociński: „Nie przypominam sobie.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ale ja sobie przypominam, łącznie z Panem W.T. jak go Pan nazwał.”

Radny Jerzy Płociński: „Właśnie jeśli już, to Pan skarżący.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Z Pana ust i z Pana Przewodniczącego ust, jest nagranie. Co więcej Panowie będziecie rozmawiali przed Sądem Okręgowym. Nie ma się z czego śmiać i ja się przy sądzie zapytam dokładnie, jakie Pan mi zarzuty stawia, samowolne zrobienie szamba, zniszczenie budynku podkopem, to wszystkie jest nagrane, utrwalone, złożyłem oficjalny wniosek w sądzie. Pan Nachiło, Pan Przewodniczący i Pan oczywiście. Wtedy sobie porozmawiamy w sądzie.”

Radny Jerzy Płociński: „Tylko Pan myli osoby te słowa co Pan powiedział, czyli takie różne...”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „To wszystko jest opinane. Pan też jest opisany, nagrany łącznie z pomówieniami to będzie inny temat. Jeszcze jedno Panie Przewodniczący. Jesteś Pan gospodarzem całego tego zebrania. Pan pojął wiedzę na ostatniej sesji, dlaczego Pan nie powiadomił Pan organów ścigania, że w miejscowości Kalis doszło do tego, że funkcjonariusz publiczny Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Pan Nachiło i Pan żeście dopuścili się manipulacji dokumentem, który nie istnieje.

Dlaczego Pan tego nie zrobiłeś powziawszy taką wiedzę, że Pan jeden radny, drugi kłamią w żywe oczy, kłamią w żywe oczy. Dlaczego żeś Pan się nie zwrócił do prokuratury?”

Przewodniczący Rady: „Do kogo się miałem zwrócić?”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Do prokuratury, że kłamią.”

Przewodniczący Rady: „Że Pan szambo wybudował? Co mnie to interesuje.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Nie, miał Pan pretensje do Burmistrza na Komisji Rewizyjnej, że powziawszy wiedzę nie zgłosił na mnie, że ja te szambo wykonałem. Ja dokładnie przestudiowałem to i dlatego się pytam. Następne pytanie, powziawszy wiedzę, że Pan Nachiło okłamał wyborców i publiczność, tak samo Pan. Pan Nachiło jako funkcjonariusz publiczny dokonał manipulacji kłamał.”

Przewodniczący Rady: „Ja takiej wiedzy nie powziąłem ja uważam, że Pan Nachiło mówił to co mówił.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Pan Burmistrz powiedział, że jest w sekretariacie pójdzie Pan sobie i przeczyta.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Od tego Pan jesteś, wyborcy Pana wybrali, żeby Pan to pokazał.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Proszę Pana, ja nie od tego jestem, żeby wiedzieć, że Pan szambo wybudował, że jakieś ściany, co mnie proszę Pana, Pana szambo obchodzi.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Jeżeli Pana nic nie obchodzi, to co Pan tutaj robi.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Nie obchodzi, bo takich szamb w Jezioranach jest mnóstwo.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Akt notarialny odczytam. Zacznę od tego: teren działki płaski na tej działce wybudowany budynek mieszkalny i budynek gospodarczy uzbrojony w instalację elektryczną, wodną, wodno-kanalizacyjną z wybudowanym indywidualnym zbiornikiem betonowym bezodpływowym na ścieki. Działka ma swój numer i można to sprawdzić w Sądzie Rejonowym w Biskupcu. Co Pan na to Panie Nachiło? I Pan w błąd wprowadziłeś Pan na Komisji zarzuciłeś, że nielegalne szamba.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Ja mniej więcej pamiętam o czym ta rozmowa była ten Pan W. T. o tym szambie mówił.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Po co Pana ci ludzie wybrali tutaj.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Na szczęście Pan mnie nie wybierał.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Na pewno bym na Pana nie głosował.”

Przewodniczący Rady: „Czy ma Pan jeszcze jakieś pytania?”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Co Pan ma zamiar z tą sprawą zrobić?”

Przewodniczący Rady: „Prosiłbym wyraźniej, bo mówi Pan wyjątkowo niewyraźnie.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „To będę mówił bardzo powoli. Co Pan zamierza, powziął Pan wiedzę na temat kłamstwa, oszustwa funkcjonariuszy publicznych. Co Pan zamierza z tym zrobić?”

Przewodniczący Rady: „Ja takiej wiedzy nie powziąłem w związku z czym nie zamierzam zrobić nic. Nie powziąłem takiej wiedzy. Pragnę zauważyć, że tą wiedzę również ze mną musieliby powziąć wszyscy radni Pan Burmistrz, to dlaczego Pan do nich nie ma pretensji?”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Bo Pan jesteś gospodarzem.”

Przewodniczący Rady: „Ale ja nie jestem gospodarzem wiedzy. Nic nie zamierzam zrobić.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Dobrze, to niech mi Pan to na piśmie da.”

Przewodniczący Rady: „Teraz mówię.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ja chcę to na piśmie.”

Przewodniczący Rady: „Co Pan chce na piśmie, to proszę na piśmie sformułować.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Dobrze, oczywiście sformułuje.”

Pan Wojciech Sierocki – Sołtys Sołectwa Pierwagi: „Może tak troszeczkę dla uspokojenia sytuacji chciałbym się zapytać Pana Burmistrza wedle dożynek. Miałem zebranie wedle funduszu sołectkiego, były też pytania na temat dożynek i wieńcy, całej tej można powiedzieć śmiesznej maskarady, bo są trzy miejsca, ale teraz są młodzi, którzy robią te wieńce, nie ma osób starszych, żeby ktoś zrobił i moi mieszkańcy powiedzieli, że w następnym roku nie będą robili ze względu na to, że za kartkę za to, że się jest udziałowcem w danych dożynekach, a nie dostać nawet jednej piłki dla dzieci na świetlice, to takie troszeczkę dziwne. Nie wiem, czy to może być inaczej sformułowane, bo jeden dostanie dużo, a ten co był i miał ładniejszy, moim zdaniem, bo moich mieszkańców wieńce, nie dostał nic, czyli dostał kartkę. Czy to można porozmawiać na ten temat, czy, żeby zrobić wyróżnienia każdego, że za uczestnictwo coś

dostanie. Ja nie mówię dla siebie, tylko dla dzieci na świetlicę, jakieś gry, czy piłkę zawsze to inaczej wygląda, moi mieszkańcy byli bardzo oburzeni.”

Burmistrz Jezioran: „Ja może się odniosę do tego. Proszę Państwa, zdecydowaliśmy się zwiększyć pulę tych nagród, aby nakłonić potencjalnych uczestników, żeby brali udział. Ktoś musi wygrać, ktoś musi przegrać. Być może trzeba jeszcze bardziej zwiększyć pulę tych nagród i dać za samą chęć i za uczestnictwo także jaką gratyfikację finansową. Tak zrobimy w przyszłym roku. Natomiast nie zgodzę się z Panem, że była to parodia. Nie była to parodia tego konkursu, zostały wybrane trzy osoby.”

Pan Wojciech Sierocki – Sołtys Sołectwa Pierwagi: „Ale ta trzecia to śmieszna trzeba było, że ktoś miał ładniejszy wieniec Pan Marcin za ...”

Burmistrz Jezioran: „Też byliśmy zdziwieni, że taka była decyzja, ale to jest suwerenna decyzja każdego z członków komisji. Nie możemy kogoś tam połajać za to, że mu się to podobało, a to mu się nie podobało. Ja też byłem zdziwiony, że wybrał inny wieniec, że ten wieniec mu się bardziej podobał. Musieliśmy się z tym zgodzić. Żaden z członków komisji, byłem ja, był Wojewoda i był Pan, który jest członkiem zespołu ludowego Jezioranie. Nie konsultowaliśmy tych swoich naszych indywidualnych ocen. Zdarzyło się jak się zdarzyło. Być może, żeby wyeliminować tego typu sytuacje, może rozszerzymy grono członków komisji nie trzech, a pięciu i zwiększymy pulę środków finansowych. W zeszłym roku wygrało Franknowo, w tym roku wygrało Franknowo. Zmobilizowali się wiem, że już mają pomysł na przyszły rok. Wiem skądinąd i to jest mobilizacja dla pozostałych, że oni mają jakiś pomysł, którym chcą zakasować wszystkich i z tego co wiem chcą w przyszłym roku wygrać wojewódzkie. Dlatego wymyślają taki pomysł, tak jak już mówiłem w swoim sprawozdaniu, że wszyscy robili sobie zdjęcia z ich wieńcem w Olsztynku na Wojewódzkich Dożynkach, bo naprawdę zwracał uwagę był ładny, był oryginalny, nie był taki tradycyjny oklepany, był fajny pomysł, wszystkim nawet Marszałkowi się podobał. Była komisja, która składająca się z czterech osób. Natomiast przykro mi, że to tak odebrali. Były oprócz konkursu na wieniec były jeszcze inne konkursy i inne kryteria, żeby zdobyć jakieś tam nagrody, a one były dosyć obfite w tym roku. W zeszłym roku na pewno nie mieliśmy tak obfitych nagród jak w tym roku. Był turniej sołectw, były nagrody za najlepsze wypieki, jakieś tam potrawy itd.. Dosyć cenne były te nagrody tylko trzeba chcieć uczestniczyć w tym wszystkim. Przykro jest, że tak samo wy powinniście się obrazić, że nie wygraliście w Olsztynku.”

Pan Józef Adamiec – Sołtys Sołectwa Radostowo: „Panie Burmistrzu, nie chodzi o obrażanie, ale chodzi o rozplakatowanie te większe plakaty. Troszeczkę szybciej, żeby przychodziły na wioski. Ja nie do Pana mam pretensje.”

Burmistrz Jezioran: „O tym, że są dożynki było wiadomo dawno. Wszystkim te informacje były przekazywane i ciężko jest robić 4 września wieniec dożynkowy nie zbierając wcześniej zboża, nie przygotowując się do tego, bo cóż wtedy Państwo weźmiecie do tego wieńca. Ja rozmawiałem z jednym mieszkańcem z jednej miejscowości, zapytałem dlaczego tego nie robicie, bo każdy jest zabiegany, każdy pracuje, zniwuje itd.. A drugie ktoś się tam zebrał, bo już wszyscy zebrali nie ma skąd tego świeżego materiału na budowę tego wieńca. Jeżeli jest inicjatywa i ludzie już myślą wcześniej o tym, to przygotowują się do tego. W Wójtówce wypawana konstrukcja już wcześniej, później zebrano te plony, praca ludzi. Tutaj słyszymy, że wcześniej przygotowany stelaż i cała konstrukcja wcześniej przygotowana.”

Radny Marek Malinowski: „Ale i mobilizacja ludzi.”

Burmistrz Jezioran: „Tak mobilizacja ludzi. Wezmę sobie to do serca co Pan powiedział i postaramy się zrobić tak, żeby rzeczywiście w przyszłym roku nikt nie oszedł w poczuciu takim, że dostał tylko świstek od Burmistrza, ale żeby także za dobre chęci i za to, że ktoś się w ogóle zmobilizował. Ale niestety taka jest prawda, ktoś musi wygrać.”

Radny Marek Malinowski: „Żeby mieszkańcy zdecydowali o tych pieniążkach, które tam wygrali, żeby nie było z góry zaplanowane.”

Burmistrz Jezioran: „Oczywiście tak tylko, żeby nie było sytuacji, że dostajemy pieniądze i idziemy, z radością trzeba skosztować ten sukces, ale po to bierzemy te pieniądze z budżetu dajemy je wam, żebyście je spożytkowali dla was wszystkich, bo później będzie pretensja. Zdobyli nagrodę, grupka osób i przepuścili te pieniądze.”

Radny Marek Malinowski: „Chcemy część przeznaczyć na dożynki tak, to też jest w jakiejś części konsumpcja tych pieniążków, ale to dla wszystkich mieszkańców sołectwa.”

Pan Mariusz Szutkowski – Sołtys Sołectwa Wójtówko: „Ja bym też chciał powiedzieć na temat tych dożynek, że ta nagroda, którą otrzymaliśmy to została ona spieniężona w ten sposób, że zakupiliśmy dla dzieci do świetlicy stół piłkarski tzw. piłkarzyki, żeby dzieci mogły sobie pograć, kupiliśmy tarcze elektroniczną z lotkami i gry logistyczne jak warcaby i chińczyka. Na to starczyło, była fajna nagroda, kwota też można powiedzieć bardzo dobra, my jesteśmy zadowoleni, także dziękujemy bardzo.”

Burmistrz Jezioran: „Ja może powiem, pierwsza nagroda to było 2000 zł, druga nagroda 1000 zł, trzecia nagroda 500 zł. W zeszłym roku było chyba 500 zł za pierwsze miejsce.”

Pan Józef Adamiec – Sołtys Sołectwa Radostowo: „Wrócę do tych dożynek, jaka jest różnica między dużym a małym wieńcem dożynkowym, bo przy dużym trzeba się więcej napracować przy małym mniej, ale jak przed dożynkami też pada jedno zdanie, że pewna wieś przygotowała na wieńiec koszyk piknikowy, to niech ten ktoś przyjdzie i ten koszyk piknikowy zrobi. Popracuje sześć, czy osiem godzin zobaczymy co on tu zrobi, bo to takie gadanie. Jaka jest różnica między wieńcem dużym, a małym tu trzeba się więcej napracować tu mniej, ale to też trzeba wszystko zrobić i przygotować. Jednego roku ja też wziąłem wcześniej skosiłem, powiesiłem w szopie na sznurkach, zachodzę wieczorem, a myszki jedna za drugą na sznureczku się zsuwają. Na drugi rok trzeba było trzymać na świetlicy wiejskiej zboże, bo gdzie inaczej. I to tak się mówi, że wcześniej skosić, ale jak ktoś tego nie robi i jak to się mówi, na własnym doświadczeniu, to później wysoko podwieszamy, żeby się nie dostały myszy i nie obciapały.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, na ostatniej sesji zabierałem głos i nie chciałbym dzisiaj słyszeć takiego komentarza jak na poprzedniej sesji z wypowiedzeniem *ten Pan coś tam, ten Pan chciał powiedzieć*. Nie Panie Burmistrzu, ja dla Pana jestem znany i z imienia i z nazwiska i bym prosił, jeżeli już zadaję zapytania, to bym prosił o konkretną odpowiedź. *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej)* ta sprawa wygląda tak i tak, a nie ten Pan chciał powiedzieć, bo to z powagą Urzędu Burmistrza nie za bardzo licuje.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „*(wyłączenie jawności*

w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej) przypomniał na ostatniej sesji ja wyszedłem wcześniej, bo musiałem, tutaj jeszcze troszeczkę na mój temat powiedział. Przyszedł, nakrzyczał, nakrzyczał i poszedł. (wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej), trochę powagi, bo Panu opinię nauczyciele z Franknowa i Radostowa taką wystawili, że Pana zaorali.”

Przewodniczący Rady: „Znaczy według Pana ja z ostatniej sesji uciekłem, a Pan tylko wyszedł, bo musiał.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ale Pana obowiązek był zakończyć...”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Panie Przewodniczący, ja sobie nie bardzo pozwalam na komentarze w każdym temacie, także tutaj wypowiedzi (wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej) nie miałem zamiaru komentować i nie będę komentować one same sobie są komentarzem tego kto to głosi.”

Radny Jerzy Płociński: „Te łatanie dziur, bo tak jak tam na prośbę mieszkańców Tłokowa ta polna, co się na stację jedzie objazdem, pierwsza w Tłokowie droga w prawo została polatana takim piaseczkiem, nawet można powiedzieć dosłownie jak na plażę. Czy Gmina nie ma innego kruszywa, czy czegoś, dosłownie piaseczek, nawet nie żwir, piaseczek. To było tak troszeczkę na odczepne, bo nie wiem?”

Burmistrz Jezioran: „Nie wiem ja nie kupuję w sensie osobiście piasku i nie stwierdzam, czy jest potrzebny taki, czy inny. Być może w tym miejscu był potrzebny, żeby wyrównać te dziury. Natomiast stabilizacja jest robiona na podbudowę w celu uzupełnienia ubytków. Natomiast, jeżeli się to robi grubym jest to raz, że droższe, dwa nie w każdym miejscu można to zrobić. Woda zawsze będzie wymywała, czy to będzie gruby, czy drobny piach. W sytuacji kiedy nie ma odwodnień, nie ma rowków. Staramy się wyrównać te rzeczy. Ale chyba przejeżdżałem i patrzyłem jak oni to robią, był Pan Ogonowski i pracownicy z interwencji, którzy tam pracują. Dowiem się dlaczego takie, a nie inne kruszywo zostało zakupione w tym miejscu, czy ono jest odpowiednie, czy może jest nieodpowiednie tak jak Pan to sugeruje, że niewłaściwie jest zrobione. Zobaczymy.”

Radny Marek Malinowski: „Mam pytanie, czy można byłoby się skontaktować z Gminą Kiwity, żeby swój odcinek dokończyli nie wiem, czy zapomnieli o nim, czy myślą, że to jest akurat nasz odcinek.”

Burmistrz Jezioran: „Który?”

Radny Marek Malinowski: „Na Żegoty, tam jest dosłownie 100 metrów, ale jest pomału nieprzejezdna.”

Burmistrz Jezioran: „Ale mówi Pan z Polkajm?”

Radny Marek Malinowski: „Nie z Franknowa jadąc w stronę Żegot. Kończy się nasza granica i zaczynają się wielkie nieprzejezdne dziury. Drugie pytanie, czy mógłbym dostać jakieś koszty wynajmu koparki, ile na przykład nasza gmina w ciągu roku wydaje na koparkę.

Czy nie byłoby sensu wziąć jakiegoś używanego sprzętu, czy by nam się nie opłacało. Na następną sesję jakby można było.”

Pan Józef Adamiec – Sołtys Sołectwa Radostowo: „Chciałem podziękować dla tych, którzy podrównali drogi we wsi Radostowie i chciałem podziękować za to.”

Na tym dyskusję zakończono.

Ad. 5. Omówienie wykonania budżetu gminy za I półrocze 2016 roku oraz informacji o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy na lata 2016-2029 za I półrocze 2016 roku.

Pani Maria Compa - Skarbnik Gminy omówiła wykonanie budżetu zgodnie z **załącznikiem nr 1 do protokołu.**

Przewodniczący Rady dodał, że Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała przedstawione sprawozdanie.

Ad. 6. Podjęcie uchwał w sprawie:

1) rozpatrzenia skargi W. T. na działalność Burmistrza Jezioran,

Radny Krzysztof Nachiło: „Panie Burmistrzu, do tego punktu ja dwa pytania zadałem. Odpowie Pan na te pytania?”

Burmistrz Jezioran: „Osoba skarżąca nie jest mi znana, nie jest mi znane, aby osoba skarżąca miała jakąś sprawę sądową.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Ja mówię o osobie skarżącej o (wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej).”

Burmistrz Jezioran: „Pan powiedział o osobie skarżącej, czy osoba skarżąca, czy jest mi wiadomo, że jest prowadzone jakieś postępowanie sądowe wobec osoby skarżącej. Chyba, że Pan pomylił osoby skarżące?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Nie.”

Burmistrz Jezioran: „To jest ta osoba, która była na Komisji Rewizyjnej i składała skargę. Nie jest mi wiadome, aby ta osoba miała jakąś sprawę. Natomiast w kwestii dotyczącej orzeczenia, ekspertyzy jest prowadzone przeciwko Gminie postępowanie, wspólnie przeciwko Gminie i osobie fizycznej jest postępowanie sądowe. Nasz Mecenaz uczestniczy w tych posiedzeniach. Te posiedzenia podejrzewam, że były już ze dwa, nie wiem może i trzy. To postępowanie, według informacji od Pani Mecenaz, która nas reprezentuje w sądzie, jeszcze się nie zakończyło. Jest postępowanie cały czas prowadzone. Natomiast co do przyczyn i tak dalej, to jest przedmiotem rozpatrywania przez sąd i sąd o tym zdecyduje. Natomiast ja decydując się na postawienie tego znaku, tak jak Państwu mówiłem już na Komisji, chcemy zminimalizować negatywne skutki odpowiedzialności Gminy Jeziorany za ewentualny wyrok, kiedy nastąpi. To jest jedna rzecz. Druga, właściciel nieruchomości ma istniejący zjazd i może zjechać na swoją posesję, nie musi jeździć tamtędy. To jest związane z tonażem i ograniczeniem prędkości. Było to, jak Państwu tłumaczyłem na Komisji,

na wniosek mieszkańca. Było to przedstawione w piśmie, o którym się dowiedzieliśmy wszyscy na Komisji, że mieszkańcy nie wnioskowali o usunięcie tego znaku. Natomiast jak Państwo to zinterpretowaliście, jak odnieśliście się do tego wniosku, to jest wasza opinia i wasza umiejętność przeczytania tego wniosku chyba, że intencja była inna. To już nie mi o tym decydować, to Państwo zaopiniowaliście jako Komisja Rewizyjna, że ta skarga jest uzasadniona z przyczyn określonych we wniosku. Ja więcej w tej sprawie nie mam do powiedzenia. Myślę, że ta sprawa być może będzie przedmiotem badania innych organów, które na ten temat będą się także mogły wypowiedzieć.”

Przewodniczący Rady: „Panie Burmistrzu, z moich informacji wynika, iż w sprawie, o której Pan mówił na pierwszym etapie postępowanie się zakończyło uznaniem skargi (*wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej*) przeciwko Gminie za niesłuszną skargę, czyli tutaj mówiąc kolokwialnie Gmina i osoba, która razem z nią występuje, wygrała. W tej chwili sprawa jest w drugiej instancji, a co do ekspertyz, to w posiadaniu sądu, ale nie tylko sądu, bo i pewnie strony wszystkie posiadają, jest opinia biegłego sądowego na piśmie napisane, który to biegły sądowy stwierdza, iż na stan budynku (*wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej*) nie miały najmniejszego wpływu przejazdu samochodów, co by mogło nakazywać postawienie tego znaku. Tyle mam wiedzy.”

(*wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej*): „Jest Pan w błędzie, niech Pan dokładnie przeczyta. Ktoś Pana w błąd wprowadza, pomyślnie Panu mówię.”

Burmistrz Jezioran: „Tak jak Pan zauważył, tak jak Pan powiedział, że jest to druga instancja, w pierwszej instancji wyroki nie są ostateczne. Mieliśmy wiele przykładów, że te decyzje były zmieniane. To co w tej chwili Pan opowiada, że jesteście wzywani do uzupełnienia pewnych informacji, odmowa wszczęcia postępowania, zaskarżenie, jest wszczęte postępowanie w sprawie nie dopełnienia obowiązków przez Burmistrza, także zanim nie zapadną ostateczne rozstrzygnięcia nie możemy wyrokować, czy jest to zasadne, czy nie. Można się nie zgadzać z wyrokami sądów, można składać skargi w wielu sprawach. Każda strona ma prawo się odwołać. Tak samo w innych w postępowaniach, administracyjnych także. Natomiast ta decyzja o postawieniu znaków nie była wynikiem już po ekspertyzie, a przed tą ekspertyzą. Nie z nikim innym jak z Komendantem Morozem byliśmy w tym miejscu, analizowaliśmy tą sytuację i po wspólnych przemyśleniach zapadła taka propozycja, aby w sposób taki, a nie inny rozstrzygnąć ten problem związany z postawieniem znaków.”

Przewodniczący Rady: „Ja tylko chciałem stwierdzić, że pierwsza sprawa, oczywiście nie wiadomo jakie będzie ostateczne rozwiązanie tej sprawy przez sąd, ale pierwsza już się odbyła. A co do ekspertyzy, to ekspert sądowy, ekspert biegły sądowy w zakresie drogownictwa itd. pisze wyraźnie: stwierdzam, że pomimo wykonywania prac remontowych drogi gruntowe, czy też nawet wybudowanie jej jako nowej, uszkodzenia faktyczne widoczne w przedmiotowym lokalu mieszkalnym, jak też i na całości budynku mieszkalnego nie mają związków z pracami prowadzonymi w jego otoczeniu, czy też ruchem ciężkiego transportu w jego sąsiedztwie.”

Radny Marek Malinowski: „Czy ta droga prowadzi tylko do tego rozwalającego się budynku, czy jeszcze dalej są jakieś budownictwa, do których muszą dojechać ludzie?”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Kończy się 20 metrów za moją posesją droga gminna.”

Przewodniczący Rady: *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej),* miał Pan czas na mówienie teraz proszę spokojnie siedzieć.”

Burmistrz Jezioran: „Odpowiem Panu tak, ta droga według mojej wiedzy, o którą też pytam pracowników, którzy pracowali w Urzędzie i znają ten temat, kończy się za posesją tutaj Pana, *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej)*), natomiast dalej nie jest urządzona. Ona fizycznie istnieje na mapie, ale jej przebieg i ta droga nie została urządzona przez wiele lat dlatego, że kiedyś PGR zupełnie inaczej jeździł, zupełnie inaczej dla siebie, dla swojej wygody ta droga fizycznie była wyjeżdżona w zupełnie innym miejscu, to jest jedna kwestia. Zjazd na posesję jest przed Pana posesją i przed znakami na inną posesję. Natomiast lokalizacja zjazdu tego drugiego, który jest za Pana posesją jest według mojej oceny w tej chwili zrobiony nielegalnie. Dlatego, że nigdy nie było zgody na zjazd, nikt nie występował, tam nie było zjazdu na tą posesję, a w innym miejscu. To jest zupełnie oddzielna kwestia dotycząca, czy prowadzi do jakiejś innej posesji.”

Radny Marek Malinowski: „Ja pytam, czy jakieś inne budynki dalej istnieją?”

Burmistrz Jezioran: „Nie.”

Radny Marek Malinowski: „A słup jakiś elektryczny, czy coś takiego?”

Burmistrz Jezioran: „Widzę, że Pan jest zorientowany. Tak jest. Test stacja transformatorowa, do której przez wiele lat nikt nie dojeżdża i nikt nie naprawia.”

Radny Marek Malinowski: „A jeśli trzeba będzie dojechać?”

Burmistrz Jezioran: „To dojedzie, można dojechać. Samochodem terenowym można spokojnie dojechać. Ta droga nie istniała fizycznie w terenie. Tam jest słup transformatorowy. Pan jest bardzo dobrze zorientowany w sytuacji, więc czemu Pan pyta?”

Radny Marek Malinowski: „Nie jestem, pytam.”

Burmistrz Jezioran: „Jest Pan dobrze zorientowany, bo ma Pan konkretne pytanie, więc proszę o następne pytanie z Pana strony.”

Radny Marek Malinowski: „To tyle.”

Radny Jerzy Płociński: „Panie Burmistrzu, ta sprawa się szybko nie zakończy, ale chodzi mi ogólne o tą drogę. A czy nie byłoby możliwości, bo ja chyba wiem co miał na myśli Pan *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej)*, jeśli chodzi o tą stacyjkę, że ta droga kiedyś była w innym miejscu i czy nie byłoby możliwości właśnie przebudować, czy oddalić tą drogę od Państwa tam właśnie tego budynku, żeby tak jak rozmawiałem z jednym z mieszkańców, z *(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji*

publicznej), który powiedział, że jeśli ta droga założmy byłaby z 50 metrów dalej od tego budynku, to prawdopodobnie by tu dzisiaj nawet nie był.”

Burmistrz Jezioran: „Jest darmowy proszę Państwa dla każdego mieszkańca dostępny w całej Polsce, w całym świecie, taki portal internetowy powiatolsztyński.pl, gdzie wchodzi się na zakładkę e-mapa. Portal dostępny dla wszystkich, można wyświetlić numery działek, granice tych działek, można wyświetlić mapę satelitarną. Oczywiście nie będzie napisane kto jest właścicielem, bo to jest ochrona danych osobowych, ale można zobaczyć. I z tej prostej analizy tego dokumentu wynika, że odsunięcie tej drogi o 50 metrów od zabudowań wiąże się z tym, że ta droga była w innym miejscu rzeczywiście.”

Radny Jerzy Płociński: „Dlatego ja nawiązuje do tej stacyjki.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, tak jak na którejś sesji Państwu opowiadałem wcześniej, Agencja Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa teraz Agencja Nieruchomości Rolnej sprzedając grunty właścicielom sprzedawała je bez opisanie granic. Drogi były wyjeżdżone przez wiele lat przez Gospodarstwo Rolne, nikt nie zwracał uwagi, czy jedzie rzeczywiście po śladzie drogi, czy nie po śladzie drogi. Jeździli przez wiele lat tak jak to pasowało i jak to było z dawien dawna. Przy sprzedaży działek fizycznie droga przebiega inaczej, geodezyjnie droga jest wyznaczona inaczej. Kupuje osoba grunty z mocy ustawy drogi przechodzą na własność gminy. Nie urządzone przebiegają w zupełnie innym miejscu. Tam za Radostowem po lewej stronie, gdzie trzeba przesunąć drogę, to samo jest w Piszewie. Przesunęliśmy drogę, nie płacąc wielkiego odszkodowania właścicielowi, bo chciał, żeby Gmina wykupiła od niego grunty za straszne pieniądze, więc taniej było przesunąć tą drogę. Takich miejsc mamy mnóstwo i jest to problem bardzo duży i niektórzy ze zbytnim spokojem do tego podchodzą właściciele, ale niektórzy ci, którzy biorą dopłaty są ponaglani przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby zweryfikować swoje wnioski o dopłaty. Dlaczego chcesz pieniędzy, jeżeli Ty masz drogę w tym miejscu. Co więcej likwidowane są śródpolne zalesienia, czy rozlewiska wodne, które zgodnie z ustawą o ochronie nie powinny być likwidowane, a tak się dzieje dlatego, że każdy chce mieć więcej miejsca na dopłaty i wykazują, że są to grunty rolne użytkowe. Tam jest jego problem, natomiast problem przy drogach, to jest nasz problem, bo my musimy zmienić lokalizację tej drogi albo odkupić od tej osoby ten kawałek działki. Wiąże się to oczywiście z wyceną i niejednokrotnie z niezadowoleniem tego sprzedającego w stosunku do tej kwoty, którą my możemy zaproponować. Tam gdzie się dogadujemy jest to na rozsądnym poziomie, to wykupujemy, jeżeli nie jest to rozsądny podział, niestety przebudowujemy tą drogę, bo koszty tej przebudowy są mniejsze niż oczekiwania osoby, która chce żebyśmy taką dużą kwotę zapłacili. Podobnie jest tutaj, stało się tak jak się stało.”

Następnie **Radny Jerzy Płociński - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** odczytał Stanowisko Komisji Rewizyjnej w sprawie skargi W. T. na działalność Burmistrza Jezioran, która stanowi **załącznik nr 2 do protokołu**.

Następnie **Przewodniczący Rady** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 7 głosach "za" i 4 "przeciw" (11 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXII/140/16
w sprawie rozpatrzenia skargi W. T. na działalność Burmistrza Jezioran
która stanowi załącznik nr 3 do protokołu**

2) pozbawienia kategorii drogi gminnej publicznej Nr 163352N na odcinku Radostowo - Derc (działka nr 517/1 obręb Radostowo).

Przewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do projektu uchwały, który został szczegółowo omówiony podczas posiedzenia wspólnego Komisji?

Pytań nie było.

Następnie **Radny Krzysztof Nachilo** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 10 głosach "za" i 1 "wstrzymującym się" (11 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXII/141/16
w sprawie pozbawienia kategorii drogi gminnej publicznej Nr 163352N na odcinku
Radostowo - Derc (działka nr 517/1 obręb Radostowo)
która stanowi załącznik nr 4 do protokołu**

3) zaliczenia drogi gminnej wewnętrznej we Franknowie położonej na działce nr 205 do kategorii gminnej drogi publicznej.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do projektu uchwały, który został szczegółowo omówiony podczas posiedzenia wspólnego Komisji?

Pytań nie było.

Następnie odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 10 głosach "za" i 1 "wstrzymującym się" (11 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXII/142/16
w sprawie zaliczenia drogi gminnej wewnętrznej we Franknowie położonej na działce
nr 205 do kategorii gminnej drogi publicznej
która stanowi załącznik nr 5 do protokołu**

4) zmian w budżecie gminy na 2016 rok.

Pani Maria Compa - Skarbnik Gminy omówiła projekt uchwały zgodnie z **załącznik nr 6 do protokołu.**

Burmistrz Jezioran: „Ja tylko w gwoli wyjaśnienia, jeżeli wydatek przekracza kwotę 3500 zł jest to wydatek inwestycyjny, jeżeli jest poniżej 3500 zł jest to wydatek bieżący. My potraktowaliśmy cały monitoring jako całość, natomiast służby finansowe Wojewody nie. Gdybyśmy zaplanowali, że nasze kamery będą kosztowały więcej niż 3500 zł, to moglibyśmy to zrobić, ale nie ma potrzeby abyśmy, aż tak drogie kamery kupowali. Mamy oszacowane te wielkości i być może po przetargu będzie jeszcze taniej, jeszcze taniej kupimy, wtedy jeżeli będzie taniej, to dorzucimy tych kamer trochę więcej. Na dzień dzisiejszy mamy tych kamer, jak już Państwu mówiłem na wstępie, 16, rejestrator jest zakupiony taki, aby później nie trzeba było zmieniać tego rejestratora w sytuacji, kiedy dołożymy jeszcze więcej kamer. Jest

to możliwość zapisu w bardzo dużej rozdzielczości, w bardzo dobrej jakości. Dyski, które tam będą, będą to cztery dyski 6TB. Bardzo duża pojemność, bo niestety jakość kamer i jakość tego nagrania wymusza dużą przestrzeń. Ja mogę tylko Państwu powiedzieć, że jedna minuta nagrania w przypadku normalnej kamery z dużą rozdzielczością przy dużej jakości, to jest w granicach 250 MB, a 250 razy 4 to jest jeden giga, czyli jedna minuta tyle zajmuje. Przy tych kamerach będzie zdecydowanie więcej, dlatego chcemy mieć ten zapas 2-3 tygodniowy, żeby po zdarzeniu jakimś móc cofnąć się do tych nagrań. Oczywiście jest to tak zaplanowane, że te osoby, które będą miały autoryzowany dostęp do podglądu będą mogły widzieć to będąc w dalekim miejscu przez telefon komórkowy, będą widziały co się dzieje. Na pewno policja będzie miała ten podgląd i nasze służby porządkowe, lokalne, czyli informatyk, Pan Zastępca Burmistrza itd. i osoby zajmujące się gospodarką komunalną. Oczywiście nie będzie to udostępniane osobom, które chcą zobaczyć itd., tylko w sytuacji zdarzenia wtedy, kiedy organa będą występować do nas z tym monitoringiem. Generalnie parę dni temu robiliśmy obchód i analizowaliśmy miejsca usytuowania kamer, także newralgiczne punkty wszystkie na terenie miasta łączenie ze skrzyżowaniami, wylotami będą obsługiwane przez kamery.”

Przewodniczący Rady zapytał, czy są jeszcze pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 9 głosach "za" i 2 "wstrzymującym się" (11 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXII/143/16
w sprawie zmian w budżecie gminy na 2016 rok
która stanowi załącznik nr 6 do protokołu**

5) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016-2029.

Pani Maria Compa - Skarbnik Gminy omówiła projekt uchwały zgodnie z **załącznik nr 7 do protokołu.**

Przewodniczący Rady zapytał, czy są jeszcze pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 9 głosach "za" i 2 "wstrzymującym się" (11 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXII/143/16
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016-2029
która stanowi załącznik nr 7 do protokołu**

Ad. 7. Przyjęcie protokołu XXI sesji.

Uwag do protokołu nie wniesiono, w związku z tym radni przystąpili do głosowania.

Rada jednogłównie (11 obecnych radnych) przyjęła protokół XXI sesji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Ad. 8. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Nie było.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad ***Przewodniczący Rady*** zakończył XXII sesję Rady Miejskiej w Jezioranach.

Protokołowała
Anna Gleszczyńska

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bogusław Wierzbicki